Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 24 listopada 1938 Nr 323

Kryzys wraca...

Katastrofalny spadek cen w rolnictwie

To, co się dzieje na odcinku rolnictwa — wywołuje poważny niepokój. Nie tylko wśród ludności wiejskiej, lecz i wśród reszty uświadomionego społeczeństwa. Przyczyną niepokoju jest

katastrofalny spadek cen zboża,

którego wszelkie dotąd stosowane środki zahamować nie zdołały. W tych warunkach opłacalność rolnictwa, a tym samym chłonność rynku wiejskiego znalazła się pod znakiem zapytania. Nie trzeba chyba dowodzić, że pogłębianie się tego stanu przedstawia dla nas groźne niebezpieczeństwo.

SPADEK CEN.

Przypatrzmy się cenom! Jeśli weźmiemy ceny zbóż z 20 b. m. — to przedstawiały się one następująco: W Warszawie za żyto w dn. 1. XI. b. r. płacono 16 zł. w dniu zaś 20. XI około 14 zł. 25 gr., czyli w ciągu listopada cena spadła o 1 zł. 75 gr. W Poznaniu w dn. 20. XI. notowano cenę 14 zł. Najwyższą cenę płacono w Krakowie 16 zł. 50 gr. We Lwowie i Wilnie płacono za żyto 15 zł 25 gr. W Katowicach — 15 zł 50 gr.; w Łodzi do 14 zł. 50 gr.

Jakże się przedstawia wskaźnik cen zboża w porównaniu z ubiegłymi latami?

Biuletyn miesięczny urzędowej „Koniunktury Gospodarczej" określa wskaźnik cen zboża we wrześniu cyfrą 36,1. Jest to cyfra zbliżona do wskaźnika z r. 1934, kiedy wynosił 35 i uchodził za najniższy. W listopadowym biuletynie Związku Eksporterów Zboża czytamy, że ceny pszenicy w przeliczeniu na złoto spadły do najniższego poziomu z lat 1932/33. Z tego należałoby wnosić, że na odcinku rolnictwa zbliżamy się znowu do słynnego „dna kryzysu".

Spadek cen zboża zaznaczył się głównie dopiero w roku bieżącym. W porównaniu ze wskaźnikiem z września 1937 — wskaźnik z września 1938. jest niższy o... 19,5 punktów! (Spadł z 55,6 na 36,1). I nic nie wskazuje, aby spadek cen został zahamowany. Wspomniany już biuletyn Zw. Eksporterów Zboża podkreśla, że „nie należy oczekiwać rychłej poprawy", a raczej należy liczyć się z pogorszeniem sytuacji w związku z wejściem na rynek międzynarodowy argentyńskiej pszenicy. Baissa na rynkach zagranicznych nie wróży nic dobrego. Dlatego kryzys cen zboża staje się katastrofą międzynarodową.

Znamienną jest jednocześnie rzeczą, że mimo tak olbrzymiego spadku cen zboża — wskaźnik cen żywności prawie, że nie drgnął! Gdy w październiku 1937 wynosił w Warszawie 62, to w październiku br. — 60,6 Różnica więc w spadku kosztów utrzymania wynosi zaledwie 1,4, gdy różnica w spadku cen zboża — 19,5 punktów!

ŚRODKI ZARADCZE.

Z powyższych danych wynika, że na rolnictwo przychodzą znowu ciężkie chwile. W tych warunkach zachodzi konieczność podjęcia zdecydowanej akcji, któraby zahamowała spadek cen. Dotychczasowe środki stosowane przez rząd zawiodły. Dlatego rolnictwo wysuwa nowe.

Do najbardziej popularnych postulatów należy obecnie wysunięty w Poznaniu i Toruniu postulat wprowadzenia przez państwo minimalnych cen, któreby zapewniały opłacalność produkcji. Stanowisko to podziela również krakowska Izba Rolnicza, a znany agrarysta, Jan Stecki wprost pisze w „Gazecie Rolniczej", że

„powinna wejść w życie ustawa, zabraniająca młynom kupowania zboża po cenie niższej od poziomu „gospodarczo-uzasadnionego", zapewniająca zaś im prawo pobierania za przetwory mączne ceny, odpowiednio skalkulowanej pod kontrolą organów rządowych".

Jak widzimy, postulat ten jest forsowany nawet przez ekonomistów-agrarnych, co świadczy o jego słuszności.

PROBLEM ODDŁUŻENIA.

W związku z pogarszającą się z dnia na dzień sytuacją na rynkach zbożowych — staje się aktualna sprawa pomocy dla rolnictwa w jego ciężkiej sytuacji, przy czym na pierwszy plan wysuwa się tu problem oddłużenia rolnictwa. Wiele na ten temat pisaliśmy, uważając zagadnienia oddłużenia za niesłychanie doniosłe. Stanęliśmy na stanowisku, że oddłużenie należy „pogłębić" i ostatecznie, nieodwołalnie załatwić. Pogłębić dlatego, że dotychczasowe formy oddłużenia nie przyniosły pożądanych ulg rolnictwu.

Sprawę tę najsilniej forsuje rolnictwo poznańsko-pomorskie. Wystarczy przypomnieć audiencję u P. Prezydenta prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. L. Czerlińskiego i prezesa Wielk. Tow. Kółek Rolniczych p. St. Mikołajczyka, którzy złożyli P. Prezydentowi specjalny memoriał w sprawie racjonalnego uporządkowania długów rolniczych, którego treść swego czasu podawaliśmy.

Argumenty przemawiające za oddłużeniem nie są argumentami czerpanymi z... powietrza. Przypomnimy tylko źródłową pracę młodego ekonomisty poznańskiego p. Jana Frankowskiego o zadłużeniu gospodarstw rolnych w woj. pomorskim, który wykazał, że obowiązujące ustawodawstwo oddłużeniowe nie tylko nie spowodowało zmniejszenia długów, ale — wręcz przeciwnie — zadłużenie w latach „działania" ustawy — wzrosło! Do tego samego wniosku doszedł p. J. Frankowski w nowej pracy analizując zadłużenie gospodarstw rolnych w woj. poznańskim.

Nic dziwnego, że rolnictwo wielkopolsko-pomorskie z takim uporem wypowiada się za radykalnym rozstrzygnięciem problemu oddłużeniowego. Wolno się spodziewać, że posłowie wymienionych ziem wystąpią w Sejmie z nowym projektem ustawy oddłużeniowej.

* * *

Z tego, co wyżej powiedzieliśmy, wynika, że położenie rolnictwa uległo znowu katastrofalnemu pogorszeniu, a walka z tym pogorszeniem jest nakazem chwili.

K. T.

Premier Składkowski podał się do dymisji

Prezydent Rzplitej dymisji nie przyjął

Warszawa, 23. XI. (PAT). Dnia 23 listopada b. r. w południe p. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski zameldował się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył na jego ręce dymisję rządu.

Motywem dymisji było zakończenie prac powierzonych obecnemu rządowi przez Pana Prezydenta.

P. Prezydent R. P. dymisji nie przyjął i postanowił, że rząd obecny ma nadal sprawować władzę.

Węgry są zdecydowane

uwolnić się od żydów

Budapeszt, 23. XI. (PAT). „Uj Magyarsag" omawiając zagadnienie żydowskie, wzywa żydostwo międzynarodowe, aby już samo poczyniło przygotowania do opuszczenia państw europejskich i nie narażało się na coraz większe przykrości. Dziennik podkreśla, że liczba żydów na Węgrzech jest bardzo duża i paraliżuje w znacznym stopniu rytm życia narodowego. Dlatego też żydzi węgierscy winni zawczasu poszukać sobie miejsca na świecie, gdyż Węgry są stanowczo zdecydowane od nich się uwolnić.

Kuba zaprasza żydów

Havana, 23. XI. (PAT). Prezydent Laredo podpisał dekret, upoważniający kubańskie władze konsularne do udzielania wiz żydom europejskim (zgodnie z ustawami emigracyjnymi). Sekretarz stanu Cimba oświadczył, iż rząd kubański pozwoli osiedlić się na Kubie żydom, którzy „pod względem fizycznym odpowiadają przepisom imigracyjnym i posiadają środki finansowe, pozwalające im przyczynić się do rozwoju gospodarczego Kuby.

Jedyny ratunek Kanady, to — imigracja!

Sensacyjne wynurzenia kanadyjskiego pisma

Montreal, 23. XI. (PAT). Pismo francuskie „Le Jour", wychodzące w Montrealu, zamieściło wielki artykuł redakcyjny zatytułowany „We must have immigrante". W artykule tym stwierdzono, że Kanada przed szukaniem rynków zbytu ma swoje wyroby w całym świecie, powinna raczej sprowadziś te „rynki zbytu" w swoje granice przez dopuszczenie immigracji. Cytując dosłownie, czytamy: „Jest nas tylko 11,000.000. Dźwigamy na swych barkach dług publiczny wynoszący dolarów — 7,.000.000.000, od którego płacimy około 300,000.000 odsetek, wskutek czego załamujemy się wszyscy pod ciężarem podatków. Możemy sobie powiedzieć, że jesteśmy najgorzej traktowanymi ludźmi pod słońcem. Jedynym sposobem pomożenia sobie jest sprowadzenie tu kilku milionów robotników, producentów, konsumentów wszelkiego rodzaju, którzy pomogliby nam w dźwiganiu tego ciężaru. Pamiętajmy, że dług państwowy, który wynosił w r. 1911 — 47 dol. na głowę, w r. 1934 doszedł do 251, a ponadto mamy wiele innych ciężarów. Wiadomo, że immigracja nigdy nie była powodem bezrobocia. Pamiętajmy, że sto nowych rodzin oznacza konieczność budowy stu nowych domów, zmusza do ubrania i wykarmienia kilkuset osób. Immigracja jest dla nas konieczną i im prędzej ją otworzymy, tym lepiej dla Kanady i jej mieszkańców".

—oOo—

Dziesięciodniowe narady szefów sztabów

państw Porozumienia Bałkańskiego

Ateny, 23. XI. (PAT). Szefowie sztabów generalnych Porozumienia Bałkańskiego (Turcji, Rumunii, Jugosławii i Grecji), którzy zbiorą się na narady w Atenach dnia 23 bm. pod przewodnictwem szefa greckiego sztabu generalnego generała dywizji Papagosa, przybędą specjalnym pociągiem w sobotę rano. W czasie dziesięciodniowego pobytu członkowie delegacji będą gośćmi rządu greckiego. Delegacja turecka będzie się składać z 15 członków pod kierownictwem marszałka Fewzi Cakmak, szefa sztabu generalnego, rumuńska z 12 członków pod kierownictwem generała dywizji Stefana Ionescu, szefa sztabu generalnego, jugosłowiańska z 11 członków pod kierownictwem gen. Duszana Simowica, szefa sztabu generalnego.

—oOo—

Polska żąda zwiększenia emigracji żydów

do Palestyny

Londyn, 23. XI. (PAT). Ambasador Raczyński odwiedził stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Aleksandra Cadogana i w rozmowie z nim dał wyraz życzeniu rządu polskiego, aby najbliższy kontyngent imigracyjny dla Palestyny został stosownie powiększony, celem objęcia również tych żydów z Niemiec, którzy ostatnio wydaleni zostali do Polski.

Państwo żydowskie w Afryce

Nowy Jork, 23. XI. (PAT). Hearst wysuwa propozycję utworzenia pod mandatem Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych państwa żydowskiego w Afryce, które obejmowałoby jednolity zwarty obszar. Zdaniem Hearsta, Stany Zjednoczone winny zainicjować tę akcję.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy

o Polskiej Akademii Nauk Technicznych

Warszawa, 23. XI. (PAT). Dnia 22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustaw, które rząd wniesie do Sejmu.

Rada Ministrów przyjęła między innymi projekt ustawy o utworzeniu Polskiej Akademii Nauk Technicznych. Akademia ta, z siedzibą w Warszawie będzie miała na celu pielęgnowanie, popieranie i szerzenie nauk technicznych oraz ich nauk podstawowych. Będzie ona zespołem osób pracujących twórczo na polu nauk technicznych. Ustrój i tryb działalności Polskiej Akademii Nauk Technicznych określi szczegółowo statut, który uchwali walne zebranie i zatwierdzi minister W. R. i O. P. Wybór prezesa, wiceprezesa i sekretarza generalnego Akademii wymagać będzie zatwierdzenia Prezydenta R. P.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, a następnie projekty ustaw o budowie normalnotorowej kolei

Skierniewice — Łuków oraz Zawiercie — Tarnowskie Góry.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów ponownie rozpatrzyła i przyjęła kilkanaście projektów ustaw, które były wniesione przez rząd w czasie poprzedniej kadencji Sejmu, nie były definitywnie przez izby ustawodawcze załatwione i wobec rozwiązania sejmu i senatu wygasły. Wśród projektów tych znajduje się między innymi projekt ustawy o nadzorze nad działalnością ubezpieczeniową, projekt prawa o obligacjach, projekt ustawy o organizacji więziennictwa, projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, projekty ustaw o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich oraz o nabywaniu na własność państwa nieruchomości ziemskich pozbytych w drodze egzekucji, projekty ustaw o sądach ubezpieczeń społecznych, o publicznej służbie zdrowia, o zwalczaniu gruźlicy, o zwalczaniu chorób wenerycznych oraz projekt ustawy o izbach aptekarskich.

W końcu posiedzenia Rada Ministrów zatwierdziła plan finansowo - gospodarczy państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. oraz plan finansowy przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1939 r.

Proces „Merkuriusza" ze „Społem"

Warszawa, 23. XI. (Telef.). Warszawski Sąd Okr. wydał dziś wyrok w procesie zarządu Zw. Spółdzielni „Społem" przeciwko redaktorowi „Merkuriusza" p. Babińskiemu o zniesławienie w artykule, który pomawiał Związek „Społem" o tendencje komunistyczne. Sąd skazał p. Babińskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

—o—

Pierwszy sukces premiera Daladier

Paryż, 23. XI. (PAT). Posiedzenie komisji finansowej izby deputowanych, na którym po raz pierwszy doszło do kontaktu między rządem premiera Daladier a przedstawicielami parlamentu w sprawie ostatnich dekretów gospodarczych odbyło się w atmosferze wysoce drażliwej. — Ten pierwszy kontakt między rządem a parlamentem wykazał naocznie rozdźwięk między premierem Daladier a lewicą i ujawnił kulisy walki prowadzonej przeciwko premierowi Daladier i ministrowi Reynaud przez lewicę. Przedmiotem obrad komisji był wniosek socjalistów i komunistów zgłoszony na poprzednim posiedzeniu komisji, domagający się całkowitego odwołania dekretów gospodarczych min. Reynaud.

„Nie wyjdę na spotkanie ministrów brytyjskich — oświadczył premier Daladier — z uchwałą wyrażającą nieufność do polityki finansowej rządu w butonierce. Jeśli komisja uchwali wniosek lewicy, będę wiedział co mam uczynić".

Po dyskusji Komisja finansowa izby deputowanych odrzuciła wniosek socjalistyczno-komunistyczny 20 głosami przeciwko 18-tu przy 5-ciu wstrzymujących się od głosu. Następnie uchwalono wniosek radykałów, zaakceptowany przez rząd 25 głosami przeciwko 16-tu przy dwóch wstrzymujących się.

Podpisanie włosko - niemieckiego układu kulturalnego

Rzym, 23. XI. (PAT). Dziś rano minister spraw zagr. hr. Ciano i ambasador Rzeszy von Mackensen podpisali włosko-niemiecki układ kulturalny, który znacznie rozszerza postanowienia dotychczasowych porozumień obowiązujących w dziedzinie kulturalnej pomiędzy obu państwami.

Autostrada niemiecka przez terytorium czeskie

Praga, 23. XI. (PAT). Podpisana została w Berlinie umowa w sprawie budowy autostrady niemieckiej z Wrocławia do Wiednia przez terytorium czeskie.

Autostrada ta na odcinku 60 klm. przebiegać będzie przez Morawy, zbudowana ona będzie całkowicie kosztem niemieckim, pozostanie własnością niemieckiego towarzystwa dróg samochodowych i mieć będzie charakter eksterytorialny. Stanowić ona będzie osobny obszar celny i zostanie otoczona specjalnym ogrodzeniem. Jednak czeskie samochody będą mogły korzystać z autostrady bez opłat, ograniczeń celnych lub paszportowych.

—oOo—

Zawieszenie wykładów w Wyższej Szkole Budowy Maszyn

Warszawa, 23. XI. (Tel.). Na posiedzeniu ogólnej Rady Profesorów Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechnicznej postanowiono ponownie zawiesić wykłady na tej uczelni od dnia wczorajszego na czas nieograniczony.

W związku z wytworzoną obecnie sytuacją na tej uczelni, przedstawiciele organizacyj studenckich starali się o uzyskanie posłuchania u p. Ministra W. R. O. P. Świętosławskiego.

Organizacje studenckie twierdzą, że zawieszenie wykładów było bezpodstawne, gdyż w ciągu ostatnich dni zajęcia odbywały się w spokoju i żadnych wystąpień przeciwżydowskich podobno nie zanotowano. Jedynie wynikło jedno zajście pomiędzy młodzieżą narodową a narodowo-radykalną, w czasie którego pobito studenta Jelonkiewicza.

DOM MODLITWY GMINY PATRIARSZEJ W WILNIE

Warszawa, 23. XI. (Telef.). Z Wilna donoszą, że na skutek zarządzenia tamtejszych władz administracyjnych specjalna komisja złożona z przedstawicieli starostwa grodzkiego i prawosławnych władz diecezjalnych przy udziale członków t. zw. gminy patriarszej w Wilnie otworzyła dom modlitwy tej gminy i przekazała jego inwentarz władzom diecezjalnym. Prawosławna gmina patriarsza powstała w Wilnie przed kilkunastu laty, gdy ogłoszono autokefalię cerkwi prawosławnej w Polsce i uznawała jurysdykcję patriarchy moskiewskiego. Od uznawania tej jurysdykcji powstała nazwa gminy patriarszej.

Przed posiedzeniem Sejmu i Senatu

Prezydent R. P. przypomni o zmianie ordynacji wyborczej

Warszawa, 23. XI. (Telef.). Formalność dymisji rządu załatwiono w dniu dzisiejszym z tego względu, że jutro ukaże się zarządzenie Prezydenta Rzplitej zwołujące z dniem 25 b. m. nadzwyczajną sesję parlamentu celem ukonstytuowania się obu izb. Posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek 28 b. m. Nie jest wykluczone, że tego samego dnia zbierze się także Senat. Kadencję parlamentarną ma zainaugurować orędzie Prezydenta Rzplitej, które byłoby odczytane podczas wstępnego posiedzenia jednej i drugiej izby. Posiedzenia otworzą najstarsi wiekiem poseł i senator. Najstarszym członkiem Sejmu jest prawdopodobnie

gen. Żeligowski, a najstarszym członkiem Senatu, sen. Patek.

Krążą pogłoski, że P. Prezydent Rzplitej ma położyć w orędziu nacisk na konieczność przeprowadzenia zmiany ordynacji wyborczej, która była przyczyną rozwiązania poprzednich izb parlamentarnych. W dalszym ciągu omawia się kandydatury na marszałków Sejmu i Senatu. Jako kandydatów na marszałka Sejmu wymienia się obecnie prof. Makowskiego oraz szefa OZN gen. Skwarczyńskiego. O ile chodzi o kandydata na marszałka Senatu, to słyszy się różne nazwiska. Najczęściej powtarza się nazwisko b. premiera prof. Bartla, następnie płk. Miedzińskiego i płk. Dąbkowskiego.

Doniosłe narady przedstawicieli rolnictwa

Kielce, 23. XI. (PAT). W Kielcach odbył się 3-dniowy ogólnopolski zjazd kierowników wydziałów Izb Rolniczych. W zjeździe brali również udział przedstawiciele ministerstwa rolnictwa, urzędu wojewódzkiego, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. z dyr. Miklaszewskim, biura planowania gospodarczego przy ministerstwie skarbu, oraz regionalnego biura okręgu kielecko-radomskiego, głównej targowiskowej komisji nadzorczej i kasy targowej w Warszawie. Obradom przewodniczył p. T. Kozłowski, prezes kieleckiej Izby Rolniczej.

Przedmiotem obrad zjazdu były 3 zagadnienia: program realizacji C. O. P., plan inwestycyj w zakresie usprawnień obrotu i przetwór artykułów rolniczych, a wreszcie formy obrotu inwentarzem rzeźnym w związku z nowelizacją dekretu Prezydenta R. P.

Po ożywionej dyskusji ustalono na zjeździe szereg wytycznych zwłaszcza w odniesieniu do aktualnych zagadnień z dziedziny inwestycyj w rolnictwie, podkreślając przy tym potrzebę wzmożenia tempa prac inwestycyjnych, zmierzających do zasadniczej przebudowy struktury obrotu artykułami rolniczymi na rynku krajowym.

W odniesieniu natomiast do obrotu inwentarzem rzeźnym i podstawowych jego form, tj. targowisk i spędów, stwierdzono m. in. potrzebę ewolucyjnego organizowania rynku, traktując spędy jako formę przejściową do tworzenia spółdzielczego aparatu zbytu. Omówiono przy tym tezy do projektowanego rozporządzenia wykonawczego, uwzględniając szczególnie warunki jakim odpowiadać winny spędy inwentarza rzeźnego.

Ponadto przedmiotem obrad było szereg spraw organizacyjnych wydziałów ekonomicznych izb rolniczych, prace badawcze izb rolniczych nad obrotem towarowym na rynku wewnętrznym, dalej organizacyjne i inwestycyjne na odcinku przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego, a wreszcie sprawa współpracy izb rolniczych z dobrowolnymi organizacjami rolniczymi w zakresie zbytu artykułów rolniczych. podkreślając przy tym znaczenie samorządu rolniczego jako komórki planowania i nadzoru, zaś dobrowolnych organizacyj jako czynnika realizacji ustalonych wytycznych organizmu zbiorowego aparatu zbytu artykułów rolniczych.

—oOo—

Francusko-niem. deklaracja przyjaźni

będzie podpisana w Paryżu

Paryż, 23. XI. (PAT). Agencja Havasa komunikuje: Koła oficjalne potwierdzają, iż w najbliższym czasie zostanie podpisana deklaracja francusko-niemiecka, na wzór deklaracji podpisanej w Monachium przez kanclerza Hitlera i premiera Chamberlaina.

Dokument ten będzie zawierał deklarację przyjaźni pomiędzy obu krajami, wzajemne uznanie granic oraz zobowiązanie się do konsultacji w wypadku konfliktu z zastrzeżeniem dla specjalnych stosunków, łączących Francję lub Niemcy z trzecimi państwami.

Minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop ma przybyć w końcu miesiąca do Paryża, celem podpisania tej deklaracji.

Premier Chamberlain i lord Halifax

w drodze do Paryża

Londyn, 23. XI. (PAT). Premier Chamberlain i lord Halifax z małżonkami, w towarzystwie Cadogana i innych wyższych urzędników Foreign Office wyjechali do Paryża. Na kanale La Manche panuje burza.

Dekret rasistowski w Gdańsku

Gdańsk, 23. XI. (PAT). W dzisiejszym wydaniu gdańskiego dziennika ustaw ogłoszony jest dekret senatu gdańskiego o wprowadzeniu ustaw rasistowskich, dotyczących zawierania małżeństw i spraw służby domowej w Gdańsku.

Dekret określa kto jest żydem, kto jest mieszańcem żydowskim i kto z narodowości żydowskiej uważany jest jako żyd. Na podstawie dekretu zawarcie związku małżeńskiego pomiędzy żydem z jednej strony a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej z drugiej strony jest zakazane. Ślub zawarty z ominięciem powyższych postanowień za granicą uważany będzie za nieważny. W żydowskim gospodarstwie domowym nie mogą być zatrudnione kobiety aryjskie poniżej 45 lat. Poza tym żydom zabronione jest wywieszanie flag nar.-socjal.

Za przekroczenie powyższych postanowień dekret przewiduje kary ciężkiego więzienia.

Sen. Dębski nie jest członkiem Str. Ludowego

Warszawa, 23. XI. (Telef.). Agencja Agrarna stwierdza, że na nowo mianowany senatorem prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej p. Jan Dębski nie jest czynnym członkiem Stronnictwa Ludowego. Każdy członek Stronnictwa musi corocznie wykupić ważną legitymację członkowską. Od lat kilku sen. Dębski legitymacji nie wykupywał, wobec czego nie znajduje się w ewidencji członków Stron. Ludowego.

Marii Curie-Skłodowskiej w hołdzie

Warszawa, 23. X. (PAT). Dzisiaj przed południem jako w „Dniu Curie", dniu w całej Europie poświęconym uczczeniu pamięci naszej genialnej rodaczki, przedstawiciele związków i organizacyj przeciwrakowych złożyli u stóp pomnika Marii Curie-Skłodowskiej w pobliżu Instytutu Radowego wieniec laurowy, spięty złotą cyfrą „40", upamiętniającą rocznicę odkrycia radu. Od cyfry tej spływa wstęga biało-czerwona z napisem: „Geniuszowi nauki w hołdzie — organizacje przeciwrakowe w Polsce".

Dziś z rana o godz. 10 odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo z okazji rozpoczęcia tygodnia przeciwrakowego, celebrowane przez ks. Biskupa Szlagowskiego, w asyście licznego duchowieństwa.

Okólnik w sprawie nauki religii w szkołach

Warszawa, 23. XI. (Telef.). W związku z ustaleniem po porozumieniu z władzami kościelnymi programu nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych I i II stopnia, minister W.R. i O. P. wydał okólnik, w którym polecił nauczycielom szkół powszechnych, ażeby zaznajomili się z nowym programem nauki religii katolickiej i przy realizowaniu programów poszczególnych przedmiotów uwzględniali we właściwy sposób korelację z nauką religii rzymsko-katolickiej.

Giełda warszawska

Warszawa, 23. XI. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 2899.40, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.15, Gdańsk 100.00, Londyn 24.84, Mediolan sprzedaż 28.09, kupno 27.95, Nowy Jork sprzedaż 5.33¹/₈, kupno 5.30⁵/₈, Paryż 13.92, Praga 19.16, Sztokholm sprzedaż 128.24, kupno 27.56, Zurych 120.55, marka niemiecka srebrna sprzedaż 92.00, kupno 89.00.

Akcje: Bank Polski 130,5.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 82.5, 3 proc. inwest. II em. 83.5, 4 proc. dolarowa 42, 5 proc. konwersyjna 68, 4 i pół proc. wewn. 64.5, 4 proc. konsolidacyjna 66¼.

—o—

Przygnębienie Czechów z powodu zachłanności Niemiec

Warszawa, 23. XI. (Telef.). Ogłoszone szczegóły ostatecznej granicy niemiecko-czechosłowackiej wywołały w Pradze i całej Czechosłowacji wielkie przygnębienie. Niemcy zajęły cały szereg miejscowości ze znaczną przewagą ludności czeskiej lub czysto czeskich. W zajętych ostatnio przez Niemcy miejscowościach mieszka ogółem 40.000 ludności, z czego jest 29.000 Czechów. Niemcy zabrały te miejscowości ze względów strategiczno-komunikacyjnych. Również i budowa autostrady przez Czechosłowację wywołuje w społeczeństwie republiki czechosłowackiej wielkie niezadowolenie, gdyż korytarz autostrady oznacza obecność Rzeszy we wnętrzu Czechosłowacji.

Walka z ruchem narodowo-socjalistycz. w Finlandii

Helsinki, 23. XI. (PAT). W tutejszych kołach politycznych wywołało dziś wielką sensację zamknięcie przez ministra spraw wewn. na mocy par. 21-ego ustawy o stowarzyszeniach z r. 1935 stronnictwa I. K. L. wraz ze wszystkimi jego oddziałami i prasą. Stronnictwo I. K. L., co oznacza w skrócie Patriotyczny Związek Narodowy („Isanmacaiinen Kansanliike") reprezentowało kierunek socjalistyczno-narodowy Finlandii. Szczególnie współpraca stronnictwa I. K. L. z Niemcami była bardzo ścisła.

Wiadomości z kraju

Kurs dogmatyczno-apologetyczny o Najśw. Marii Pannie

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet Diecezji Łódzkiej, pragnąc zapoznać katolickie społeczeństwo łódzkie z całością nauki o Najśw. Maryi Pannie, organizuje w Domu Katolickim w Łodzi w dniach 27, 28 i 29 listopada r. b. cykl wykładów dogmatyczno- apologetycznych. Wykłady wygłoszą: ks. Biskup dr K. Tomczak, O. prof. T. Kaczewski, O. Br. Kostecki i ks. dr K. Skoczals.

Płk Koc prezesem dyrekcji Banku Handlowego

W najbliższym czasie pułk. Koc ma objąć stanowisko prezesa Dyrekcji Banku Handlowego. Prezesem Rady Nadzorczej Banku Handlowego jest były minister spraw zagranicznych, August Zaleski.

Budowa Domu dla Kolonii Leczniczych w Rabce

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, wyłoniwszy Komitet kolonii letnich, rozpoczęło w ubiegłym roku budowę domu dla kolonii leczniczych w Rabce. Onegdaj (21 listopada) odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego. Przemówienie Kuratora Jakóbca, jako gospodarza budynku, wyjaśniło przyczyny opóźnienia poświęcenia kamienia węgielnego. Ponadto zwrócił Kurator Jakóbiec uwagę na fakt, że do wznoszenia tego domu przyczyniają się dzieci szkolne cegiełkami po 10 groszy, a także opieki rodzicielskie fundując cegiełki różnej wartości, zależnie od zasobów poszczególnych opiek. Cegiełki wraz z innymi dokumentami oraz aktem erekcyjnym zostały zamurowane w kamieniu węgielnym. Po przemówieniu kuratora Jakóbca oraz odczytaniu aktu erekcyjnego nastąpiły przemówienia księdza proboszcza Zdebskiego, prezesa komisji zdrojowej prof. Kadena, a wreszcie w imieniu Ministerstwa Oświecenia Publicznego złożył życzenia dyrektor Departamentu dr M. Pollak. Na uroczystości zauważyliśmy delegata wojewody poznańskiego, Zakładu Ub. Społ. w Warszawie i licznych innych, oraz delegacje młodzieży szkolnej.

Opodatkowanie kawalerów w Polsce?

Przed kilku laty były rozważane możliwości opodatkowania kawalerów na rzecz opieki społecznej. Projekt ten został odroczony. Obecnie jest znów na porządku dziennym. Idzie o wprowadzenie specjalnego podatku, pobieranego w postaci dodatku do podatku dochodowego od kawalerów. Z chwilą wstąpienia w związki małżeńskie podatek ustaje.

Tajemniczy zgon wileńskiego milionera

W Wilnie zmarł w zagadkowych okolicznościach milioner i bankier Tobiasz Bunimowicz. Znaleziono go w stanie nieprzytomnym nad brzegiem Wilii. Nieprzytomnego przeniesiono do pobliskiego domu, a następnie przetransportowano do szpitala, gdzie wkrótce zmarł nie odzyskawszy przytomności. Na temat śmierci milionera krążą w Wilnie sensacyjne pogłoski.

Bandyci zastrzelili posterunkowego

W powiatach pinczowskim i sandomierskim dokonano ostatnio kilku zuchwałych napadów rabunkowych, w związku z czym władze bezpieczeństwa zarządziły obławę za przestępcami. We wsi Złota gminy Sambor w pow. sandomierskim, patrol policyjny natknął się na bandytów, który na widok policji rzucili się do ucieczki. W czasie pościgu bandyci zasypali ścigających ich policjantów gradem kul, zabijając posterunkowego Dionizego Raubę. Bandytom udało się zbiec.

Lwów

OTWARCIE BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ MIASTA LWOWA. W gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego, odbyła się uroczystość otwarcia Biblioteki Publicznej m. Lwowa i wystawy obrazów Stan. Batowskiego, poświęconych obronie Lwowa.

CAŁA RODZINA ZATRUTA GAZEM. Onegdaj w południe wezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego do mieszkania Stanisława Maszta przy ulicy Nowej Rzeźni 6, gdzie cała rodzina została zatruta gazem świetlnym. Wszystkich zatrutych, a to Stanisława Maszta, jego 14-letniego syna Władysława, 5-letnią córeczkę Józefę i sublokatora Władysława Kmiecińskiego, przewieziono do szpitala powszechnego. Wedle niesprawdzonych pogłosek zatrucie nastąpiło wskutek ulatniania się gazu.

Z dawnych dziejów Zaolzia

Protestantyzm wrogi polskości

W szeregu artykułów, według wiadomości K. A. P-a, zamieściliśmy krótki przegląd stosunków wyznaniowych w dawniejszych latach na Śląsku Cieszyńskim. Poniżej w dalszym ciągu tego przeglądu, omawiamy rolę organu „Ślązakowców" — „Nowego Czasu".

Pastor cieszyński dr Haase, jako poseł do wiedeńskiego parlamentu, później jako członek Izby panów i jako poseł do sejmu opawskiego posiadający w sferach liberalno-niemieckich i masońskich dawnej Austrii znaczne wpływy, założył w Cieszynie, by między protestantami śląskimi utrwalić t. zw. „ślązakowszczyznę", tygodnik p. n. „Nowy Czas", którego jedynym celem było, **krzewienie renegactwa wśród polskiej ludności ewangelickiej.**

Od r. 1885 byli wydawcami i redaktorami „Nowego Czasu" wyłącznie protestanccy pastorowie na Śląsku. A pismo to o tendencjach skrajnie antykatolickich i antypolskich, wychodziło w Cieszynie przeszło 50 lat, z tego 7 lat pod rządami polskimi.

Toteż treść, forma artykułów i duch „Nowego Czasu" był skrajnie antypolskie. „Wiemy, — tak pisze „Poseł Ewangelicki" z dn. 6. XI. 1925, nr 45, — **że co tylko nosi na sobie znamię polskości, do tego „Nowy Czas" pała nienawiścią...**

A oto kilka próbek i kwiatuszków stylistycznych z „Nowego Czasu". W czasach przedplebiscytowych na Śląsku Cieszyńskim, gdy wojska polskie dn. 2 lutego 1920 opuszczały Cieszyn, a miasto miały zająć wojska koalicyjne, napisał „Nowy Czas" (z dn. 8. II. 1920, nr 6) „Iż na rynku cieszyńskim zebrały się setki ludzi tutejszych, a na ich twarzach było można czytać, że teraz dopiero odetchniemy, że teraz dopiero będzie każdy Ślązak wolnym obywatelem pod panowaniem wojsk koalicyjnych i Komisji plebiscytowej, w której będą zastępcy wszystkich Śląsk zamieszkujących narodowości" i dodaje „nie brakowało różnych uwag, jak: **„Z Bogiem, Polacy, miejcie się tam dobrze, a zostańcie już tam!"** albo: **„Tam droga do Galicji, tam idźcie...."**

A co pisze o manifestacyjnych wiecach polskich śląskiej ludności w okresie rozstrzygającym, przedplebiscytowym. „Dnia 1. II. 1920, — tak donosił „Nowy Czas" z dn. 8. II. 1920, nr 6, — odbył się wiec w Cieszynie, na który „polscy działacze z Rady Narodowej zbębnowali na prędko robotników i rolników z okolicy. My mieszkańcy Cieszyna przeżyliśmy w ciągu minionego roku tych polskich komedyj już dosyć i mieliśmy sposobność przypatrywać się różnym demonstracjom i wiecom na cieszyńskim rynku i żałowaliśmy tylko zbałamuconego, nieuświadomionego ludu wiejskiego, **który idzie na wędkę macherom polskim, dążącym go wciągnąć do obiecanego przez nich raju polskiego.** Dlatego trzymaliśmy się zawsze z dala od podobnych heców..." (KAP).

—oOo—

Niebywała wichura szalała w Zakopanem

(K. D.) Nad Tatrami i Zakopanem szalał w nocy z niedzieli na poniedziałek oraz w poniedziałek i wtorek wiatr halny niezwykłej siły. Szybkość wiatru na Kasprowym dochodziła do 56 m na sekundę, co równa się w przybliżeniu 200 km na godzinę. W Zakopanem szybkość wiatru dochodziła do 35 m na sekundę. Wskutek niezwykłej porywistości i siły wiatr wyrządził olbrzymie szkody w lasach oraz w Zakopanem. **W Tatrach legło pokotem parę tysięcy drzew, a w Zakopanem około 1.000 drzew.** Przykry widok przedstawia zbocze Antołówki, na którym ma być urządzony park miejski. Wiatr powyrywał tam z korzeniami lub połamał setki drzew. Ofiarą halniaka padł 300-letni jesion w zagrodzie Walczaków przy ul. Kościeliskiej, którym opiekowali się troskliwie właściciele, gdyż był to unikat na Podhalu. **Kilkadziesiąt słupów telefonicznych legło na ulicach i przerwało przewody telefoniczne.** Padające drzewa przerwały przewody niskiego napięcia. Zanotowano, że halniak miał największą siłę nad ranem we wtorek. W tym czasie **wiatr przewrócił i zgiął kilka oświetleniowych słupów żelaznych, pozrywał kilkadziesiąt dachów z domów.** M. in. wiatr zerwał dach z wiązaniami z budynku gospodarczego sanatorium policyjnego „Pod blachą", przy ul. Jagiellońskiej. Na ulicy Orkana wiatr zgiął 4 duże słupy żelazne i zerwał dwa dachy, a na drodze do Białego zerwał dach z wiązaniami nowego pensjonatu „Farsa".

Jasło

OBLICZE PRAWDZIWE „WICIOWCÓW".

Z Jasła piszą nam: — 20 bm. urządzili socjaliści z Jasła Akademię z okazji 20-lecia Niepodległości Polski. W akademii czynny udział wzięli „wiciowcy". Akademia odbyła się w sali „Sokoła", który nie pomny swych narodowo-patriotycznych poczynań w przeszłości udziela sali nawet socjalistom. Liczba uczestników wynosiła około dwieście osób, w tym 80 procent żydów. Można sobie wyobrazić, jaki „patriotyczny" nastrój panował na sali. — Toteż mówcy zwracali się ustawicznie przeciw Polakom, którzy czynią wysiłki w naszym mieście, by handel do niedawna pozostający prawie wyłącznie w rękach żydowskich, spolszczyć. Przy czym jeden z referentów, chcąc w oczach zebranych sparaliżować wpływ ks. Machaya na chłopów, zarzucił temu obrońcy spraw ludu polskiego, że wysługuje się... „endekom".

W rezultacie akademia urządzona ku uczczeniu 20-tej rocznicy Niepodległości Rzeczpospolitej stała się okazją do obrony interesów żydostwa jasielskiego.

„Hajot".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Dekret prasowy

„Dziennik Ustaw" z dnia 22 listopada przynosi tekst dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada pt.: „Prawo prasowe".

Z dekretu tego podajemy pierwszą część z najważniejszych ustępów.

Art. 15. (1) Na każdym egzemplarzu czasopisma należy wskazać numer kolejny czasopisma, datę i redaktora.

(2) Jeżeli ustanowiono kilku redaktorów, należy wskazać wszystkich oraz określić dział, którego każdy z nich jest redaktorem. Gdy działu w ten sposób nie określono, albo, gdy chodzi o obowiązki, które nie są związane z określonym działem, uważa się każdego z redaktorów za redaktora całego czasopisma.

Art. 16. (1) Jako redaktora można ustanowić tylko tego, kto ma prawo rozstrzygać o treści całego czasopisma lub działu, który ma redagować.

(2) Redaktorem może być tylko obywatel polski, zamieszkały w Państwie i korzystający z pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

(3) Nie może być redaktorem:

a) prawomocnie skazany za zbrodnię stanu, albo za zbrodnię przeciw interesom Państwa, lub stosunkom międzynarodowym, albo też za zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu Państwa;

b) prawomocnie skazany za zbrodnię albo za występek z chęci zysku lub z innych niskich pobudek, a to w ciągu 5 lat od odcierpienia kary;

c) skazany trzykrotnie prawomocnymi wyrokami za zbrodnię lub występek, popełnione w treści druku w okresie ostatnich 3 lat, a to w ciągu 5 lat od odcierpienia kary;

d) redaktor czasopisma zawieszonego, a to w okresie zawieszenia czasopisma, nie dłużej jednak niż w ciągu 2 lat...

Art. 27. (1) Redaktor obowiązany jest umieścić bezpłatnie w czasopiśmie nadesłane przez instytucję lub osobę zai nteresowaną sprostowanie rzeczowe wiadomości podanej w czasopiśmie.

(2) Sprostowanie winno być sporządzone w języku polskim lub w języku czasopisma.

(3) Na żądanie zainteresowanego należy wydać mu potwierdzenie o otrzymaniu sprostowania.

Art. 28. (1) Sprostowanie umieścić należy w najbliższym lub następnym numerze czasopisma, w tym samym miejscu i takim samym drukiem oraz pod równie widocznym nagłówkiem, co prostowana wiadomość.

(2) Nie wolno zmieniać nadesłanego tekstu sprostowania ani osłabiać jego znaczenia za pomocą nagłówka, ani też dodawać uwag w tym samym numerze.

(3) Sprostowanie wydrukować należy w języku czasopisma. Jeżeli sprostowanie nadesłano w języku polskim, redaktor zarządzi bezpłatne przetłumaczenie sprostowania na język czasopisma i zamieści w druku wzmiankę, że sprostowanie podano w przekładzie redakcyjnym.

Art. 2. (1) Redaktor ma prawo odmówić umieszczenia sprostowania, nadesłanego przez osobę lub instytucję prywatną:

a) jeżeli przekracza dwukrotną objętość prostowanej wiadomości, a nadsyłający nie uiści należności za część przekraczającą te rozmiary, przyjmując za podstawę należności normalną opłatę za ogłoszenia w danym czasopiśmie;

b) jeżeli zawiera treść karalną;

c) jeżeli forma sprostowania obraża dobre obyczaje;

d) jeżeli omawia sprawy, których prostowana wiadomość nie poruszała;

e) jeżeli nie jest sporządzone w języku polskim lub w języku czasopisma;

f) jeżeli prostuje wiadomość stwierdzoną zarządzeniem władzy lub orzeczeniem sądu;

g) jeżeli pochodzi od osoby ściganej listami gończymi;

h) jeżeli nadesłano je po upływie 3 miesięcy od chwili ukazania się w druku prostowanej wiadomości;

i) jeżeli nie jest podpisane przez osobę lub instytucję, której prostowana wiadomość dotyczy;

j) jeżeli czasopismo raz już umieściło sprostowanie danej wiadomości, nadesłane przez tę samą osobę lub instytucję.

Art. 31. (1) Redaktor obowiązany jest umieścić w czasopiśmie za zwykłą opłatą, we wskazanym miejscu, w najbliższym lub następnym numerze, nadesłany mu do ogłoszenia przez urząd lub władzę państwową akt urzędowy.

——ooo——

Nowiny katolickie

KARDYNAŁ KASZPAR PRZYJĘTY PRZEZ OJCA ŚW.

Kardynał Kaszpar, arcybiskup Pragi, został w tych dniach przyjęty przez Ojca św. na specjalnej audiencji, która trwała prawie godzinę. Kardynał podziękował Ojcu św. za stroskę okazaną w czasie krytycznych dni dla Czechosłowacji. W czasie rozmowy Ojciec św. ze smutkiem rozważał prześladowania Kościoła Katolickiego w pewnych krajach. „Jestem — oświadczył Ojciec św. — przepełniony bólem, lecz zarazem i optymizmem, gdyż w życiu moim, byłem już kilka razy świadkiem prześladowań religijnych, z których Kościół zawsze wychodził zwycięsko". Następnie Ojciec św. żywo interesował się sprawozdaniem kardynała Kaszpara, dotyczącym życia religijnego w Czechosłowacji i Akcji Katolickiej. W końcu audiencji Ojciec św. udzielił błogosławieństwa apostolskiego całej Czechosłowacji, jego duchowieństwu i wiernym.

NIEMIECCY BISKUPI U OJCA ŚW.

Biskup z Linzu mgr. Gföllner, biskup z Pasawy mgr. Szymon Landesdorfer i koadjutor z Fuldy, mgr. Dietz zostali w tych dniach przyjęci przez Ojca św. na specjalnej audiencji.

PROTEST ANGIELSKICH KATOLIKÓW PRZECIW PRZEŚLADOWANIOM W NIEMCZECH.

Donosiliśmy już o akcji angielskiego tygodnika katolickiego „Universe", który zbiera podpisy pod protestem przeciw prześladowaniom religijnym w Niemczech. Dotychczas lista zawiera 10.000 nazwisk. Protest będzie przesłany osobiście kanclerzowi Hitlerowi.

SPRAWA STOSUNKÓW OFICJALNYCH STOLICY APOSTOLSKIEJ Z ANGLIĄ.

Dzienniki angielskie informują o rzekomo zamierzanym utworzeniu przez Stolicę Apostolską oficjalnej reprezentacji przy rządzie angielskim. Sfery watykańskie oczywiście z zadowoleniem powitały instytucję reprezentanta Stolicy Apostol. skiej w Londynie, wyłączyć jednak należy możliwość utworzenia tam nuncjatury, bowiem nuncjusz musiałby być dziekanem korpusu dyplomatycznego a na to nie zgodzą się sfery polityczne Anglii, ulegając presji Kościoła anglikańskiego. Głosy prasy angielskiej łącznie z tymi pogłoskami notują nazwisko prałata **Wiliama Godfrey**, redaktora Kolegium Angielskiego w Rzymie, jako desygnowanego na stanowisko delegata apostolskiego.

„Slovak" dalej swoje

„Slovak" w dalszym ciągu prowadzi kampanię antypolską, ostro krytykując nowy układ graniczny z Polską. Ostatnio w dniu 22 b. m. zamieścił na pierwszej stronicy pt. „Nie dajcie nas Polakom" artykuł, w którym pisze, jakoby ludność z Czadeckiego zwracała się do Bratislavy z wołaniem: „Nie dajcie nas Polakom". A równocześnie nic nie pisze, że Niemcy wyciągają ręce nawet po samą stolicę Słowaczyzny.

——ooo——

Morderca komunistyczny zawiśnie na szubienicy

Jak donoszą z Warszawy Sąd Najwyższy oddalił ostatnio skargę kasacyjną w procesie Pantalejmona Sadownika z powiatu pińskiego, który w Głównym Sądzie skazany został na karę śmierci za dokonanie dwóch morderstw z wyroku bojówki komunistycznej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski i wyrok zostanie wykonany. Do Pińska wyjechał już kat Braun.

Kęty

TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA „CARITAS".

Tydzień Caritasu w Kętach wypadł, jak co roku z obchodami ku czci naszego Patrona św. Jana Kantego. Na nowennę odprawianą w kaplicy św. Jana Kantego, a potem na nieszpory chodziły tłumy publiczności. Wspaniale wyszła Akademia ku czci św. Jana Kantego, połączona z Akademią ku czci Chrystusa - Króla. Wstępne przemówienie wygłosił Prezes Parafialnej A. Kat. dr Wł. Dymek, a na program dalszy złożyły się: produkcje chóru szkoły powszechnej pod kierunkiem p. nauczycielki Kopaczkówny, chóru K. S. M. Ż. pod kierunkiem Siostry dyrektorki Zmartwychwstania Pańskiego, deklamacja chórowa K. S. M. Ż., występ chóru K. S. M. M. i solowe pp. Kopaczkówny, Martina i Dubaja, a wreszcie żywy obraz „Ostatnie chwile św. Jana Kantego" pod kierunkiem S. S. Zmartwychwstania Pańskiego. Konferencjerką wieczoru była p. nauczycielka Hałatkówna, kierownictwo zaś spoczywało w rękach profesora gimnazjum p. K. Koniora. — W ciągu tygodnia kwestarki i kwestarze uzbierali łącznie kwotę 258 zł. 01 gr, z czego po strąceniu wydatków w sumie 10 zł 32 gr, resztę 247 zł 69 gr przekazano miejscowej Sekcji P. A. K. „Opiece i Jałmużnie św. Jana Kantego".

Ruch wydawniczy

T. BĘTKOWSKA: „Franek Przybłęda", Lwów, „Bibl. Relig.", 1938, powieść.

Historia chłopca-sieroty, który dzięki wrodzonym zdolnościom, własnej pracy i życzliwości dobrych ludzi, wybił się na wielkiego artystę-rzeźbiarza. Nie dał się złamać ni przeciwnościom, ni porwać ułudom życia, lecz zdążał wytrwale do celu. Opowieść pogodna, w duchu katolickim (np. bardzo pięknie przedstawiona postać proboszcza, głównego dobroczyńcy i opiekuna sieroty). Nadaje się do czytelń parafialnych i dla młodzieży.

S. M. K.: „Dzieci Żłóbka", Lwów, „Bibl. Relig.", 1938, obrazki jasełkowe dla dzieci.

WIERSZE KARDYNAŁA NEWMANA. W listopadowym numerze „Tęczy" pomieszczono tłumaczenie trzech wierszy wielkiego kardynała i wybitnego pisarza Anglii, Newmana. Wiersze Newmana potężne treścią i wyrazem uczucia, rzadko dotychczas tłumaczone były na język polski. Toteż ich przekład ukazujący się w „Tęczy" zasługuje na baczną uwagę. W dziale literackim wspomnianego numeru „Tęczy" idą następujące artykuły: F. Jordana „Sprawa Rimbauda", A. Nowaczyńskiego „Pradziady naszych Napierskich", J. Maleszewskiego „Przy biurku redakcyjnym 50 lat temu", Wł. Dworzaczka „Niemiecka ofensywa naukowa", J. Kisielewskiego Przegląd nowych książek i wiele innych. I jeszcze jedna pozycja godna zanotowania, mianowicie w cyklu „Rok polski" felieton K. I. Gałczyńskiego „Listopad, miesięczna kronika poetycka", dająca przegląd wydarzeń w formie ostrej, zjadliwej satyry. Niezależnie od tych działów bogaty dział artykułów politycznych i społecznych, kronika i przeglądy, felieton, reportaże, humor i rozrywki umysłowe.

„Tęczę" nabyć można w księgarniach, kioskach, u kolporterów lub wprost w administracji, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

List z Rzymu — **K. E. Szewczak**

Świeże porozumienie Włoch i Anglii

Rzym, listopad.

Wiadomość o wejściu w życie zawartych przed 6 miesiącami układów z Anglią przyjęłą opinia włoska z widocznym zadowoleniem.

Czasy przymierza z Anglią dawno minęły, a w pojęciu przeciętnego Włocha Wielka Brytania była ostatnio najniebezpieczniejszym przeciwnikiem imperium faszystowskiego.

Że w podboju Abisynii Włosi więcej napotkali trudności niż przewidywali, że po podboju więcej muszą tam utrzymywać wojska, niż by sobie życzyli, że dyplomacja włoska dotąd nie może uporać się z przeprowadzeniem formalnego uznania faktycznie posiadanej zdobyczy — wszystko to faszyzm pisał na konto Anglii.

Anglię czyniło się odpowiedzialną za uchwalenie sankcyj międzynarodowych, za wzrost kursu antyfaszystowskiego w państwach demokratycznych, za trudności ekonomiczne młodego imperium.

DWA IMPERIA.

Słowa: „Impero fascista“ mile brzmią dla muzykalnego ucha spadkobierców wielkiego Rzymu. Te dźwięczne słowa powtarza się tu często, zbyt często. Coś jak „dziedzic“ u nowobogackich.

Radość z posiadanego imperium może zamącić nieco świadomość niebezpieczeństwa ze strony niechętnego, a mocniejszego sąsiada, tym bardziej, iż mówi się o nim, że choćby przegrał wiele bitew, wygrywa zawsze tę ostatnią...

A interesy tych dwóch imperiów krzyżują się w wielu miejscach. A gdyby chciały się szachować, to chyba tylko nawzajem. Jedni zamykając na Morzu Śródziemnym najkrótszą drogę na Bliski i Daleki Wschód, drudzy przecinając linię Rzym—Addis Abeba.

Włosi chcą zrobić wszystko, by zapewnić długi i pomyślny żywot swemu nowemu imperium. Świadomość zaś istnienia tak potężnego przeciwnika zmusza do wyboru jednej z tych decyzji: pokonać go, albo się z nim porozumieć.

Pokonać byłoby zbyt trudno. Jeśli się z tym musiano liczyć przed przeszło dwoma laty, to tylko, jak z ostatecznością, jak z aktem desperacji.

Porozumieć się jest zawsze łatwiej. W tych konkretnych warunkach przy istnieniu wielu wspólnych interesów, byłoby nawet dość łatwo znaleźć też wspólny język, gdyby nie pewne względy prestiżowe obu stron.

Dla Anglii jednak interes własny dobrze zrozumiały znaczy więcej niż dyplomatyczny prestiż. Chamberlain pojechał do Niemiec dlatego, że Hitler nie chciał jechać do Anglii, a spotkanie było w interesie Anglii.

Że Albion prędzej, czy później dogada się z Rzymem, było więcej niż pewne, tym bardziej, że i faszyzm też umie doskonale łączyć zapał młodzieńca z wyrachowaniem dojrzałego męża.

PRZED 6 MIESIĄCAMI.

Pertraktacje włosko-angielskie były szczególnie intensywne w pierwszych tygodniach ubiegłej wiosny. Najzdolniejszy z włoskich ambasadorów, hr. Dino Grandi, miał na londyńskiej placówce nieco łatwiejszą drogę po upadku min. Edena, nieoprawnego antyfaszysty.

Centrala rzymska pod osobistym kierownictwem Mussoliniego też potrafiła krzątać się doskonale koło tak bardzo ważnej sprawy i wreszcie doszło do zawarcia układu włosko-angielskiego dnia 16 kwietnia 1938, którego wykonanie musiano jednak odłożyć na czas nieokreślony...

Pakt szczegółowo opracowany jest wiernym obrazem obustronnych tendencyj i prócz kwestyj politycznych zawiera rozwiązanie szeregu innych problemów. Miał być nie tylko zlikwidowaniem aktualnych trudności, ale i dokładnym nakreśleniem linii postępowania na przyszłość dla uniknięcia ewentualnych nowych nieporozumień, oraz przyczynienia się do stabilizacji powszechnego pokoju.

Dlatego też prócz Włoch i Anglii było tu zainteresowanych bezpośrednio kilka innych krajów, zostających w większej lub mniejszej zależności od tych dwóch potęg.

TREŚĆ UKŁADÓW.

Całość streszcza się w następujących punktach: 1) „Status quo“ na Morzu Śródziemnym. 2) Coroczne porozumiewanie się wzajemne co do zmian sił zbrojnych w sąsiadujących posiadłościach zamorskich. 3) Neutralny stosunek obu państw i rozgraniczenie ich wpływów na ziemiach Arabii i Ymenu. 3) Wykluczenie propagandy szkodliwej dla jednej ze stron paktujących. 5) Szczegóły dotyczące Abisynii i zabezpieczenie interesów angielsko-egipskich u źródeł Nilu (jezioro Tana). 6) Zobowiązanie Włoch, że nie będą się posługiwali tubylcami w celach wojskowych, przekraczających rzeczywiste potrzeby lokalne. 7) Wolność misji religijnych angielskich w posiadłościach włoskich. 8) Neutralność kanału Suez. 9) Wycofanie z Libii wojsk włoskich do stanu pokojowego. 10) Anglia uzna imperium włoskie, Italia przystąpi do komitetu nieinterwencji, zapewni integralność Hiszpanii, wycofa ochotników, uzna układ morski (Londyn 1936).

WYKONANIE.

Wejście w życie omówionego układu włosko-angielskiego uzależnione było od uprzedniego wycofania legionistów włoskich z Hiszpanii. Włosi się ociągali. W międzyczasie nastąpiły inne powikłania na gruncie europejskim.

Dopiero po konferencji w Monachium można było spodziewać się realizacji zawartego już paktu. Włosi wycofali część ochotników. Oświadczyli, że nie mają żadnych planów okupacyjnych w Hiszpanii. Okazali skłonność do dalszych ustępstw.

Dnia 16 listopada w „sali zwycięstw“ włoskiego ministerstwa spraw zagr. nastąpiła wymiana not w sprawie wykonania czekającego na to od pół roku paktu włosko-angielskiego.

„Anglia uznała nasze imperium“ — oto pierwsze po tym fakcie wrażenie w Rzymie. Włosi mają pewność, że przykład największego z protektorów Negusa oddziała odpowiednio na inne demokracje antyfaszystowskie.

Ambasador angielski złożył listy uwierzytelniające, tytułując Wiktora Emanuela III królem Włoch i cesarzem Abisynii. Lord Perth jest już co prawda od 1933 r. w Rzymie, ale chodziło o tę dyplomatyczną formalność.

Wymiana telegramów między Mussolinim i Chamberlainem przypieczętowała zgodę. Możliwy jest wyjazd ministra Ciano z oficjalną wizytą do Londynu. Wkrótce rozpoczną się negocjacje o układ handlowy włosko-angielski.

Nie tylko prasa włoska, ale i „Osservatore Romano“ powitał w imieniu kół watykańskich jak najprzychylniej to pogodzenie dwóch imperiów, widząc w nim nowy znak zbliżenia i współżycia narodów.

Przegląd prasy

Sławne 250 wierszy p. premiera

P. Niedziałkowski zastanawiając się w „Robotniku“ nad przepisem dekretu prasowego, który dziennik zmusza do zamieszczenia 250 wierszy komunikatu rządu, pisze:

„Proszę sobie wyobrazić taką sytuację. Dany prezes Rady Ministrów przysyła uprzejmie do „Robotnika“ 250 wierszy z niezwykle ostrą krytyką ideologii i działalności Polskiej Partii Socjalistycznej. „Robotnik“ musi to wydrukować „odnośnymi czcionkami“. Jednocześnie p. premier zaszczyci „Zielony Sztandar“ surową oceną prac Stronnictwa Ludowego, a „Warszawski Dz. Narodowy“ — polemiką niemniej ostrą ze stanowiskiem Stronnictwa Narodowego.

Albo raptem otrzymamy wszyscy 250-wierszowy „komunikat“, wzywający obywateli do skupienia się w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego...

Czytelnicy stracą głowę... W jaki sposób zdołamy poinformować każdego z osobna na dalekiej prowincji, że to jest akurat „Komunikat urzędowy?“ Powstanie atmosfera jakiegoś swoistego mimowolnego zakłamania“.

We Lwowie o Poznaniu przez Warszawę

„Dziennik Polski“ (Lwów) w korespondencji z Warszawy (!) donosi, że w Poznaniu(!)

„sfery katolickie poruszone zostały agitacją, szerzoną przez poszczególne koła Stronnictwa Narodowego przeciw osobie ks. Prymasa Hlonda.

Niezadowolenie tych sfer z działalności ks. Prymasa datuje się od wydania w roku ub. listu pasterskiego, w którym ks. Prymas, uznając konieczność rozwiązania problemu żydowskiego w duchu potrzeb narodowych Polski, wystąpił przeciw metodom terrorystycznym. Miarkę przebrać miał drugi list, w którym ks. Prymas zaleca katolikom powszechny udział w wyborach do Izb Ustawodawczych.

Na odbytych ostatnio zebraniach poszczególnych Kół Stronnictwa padały z tego powodu obraźliwe okrzyki pod adresem ks. Prymasa, któremu niektóry mówcy grozili, że podzielić może los ks. kard. Innitzera w Wiedniu“.

Nie przywiązujemy żadnej wagi do tego doniesienia. „Dziennik Polski“ ma w kołach prasowych ustaloną, niezbyt miłą, sławę. Toteż i jego ostatnią wiadomość podajemy jako ilustrację przyjmujących się ostatnio obyczajów, których niestety, dekret prasowy nie zamierza tępić.

Podejrzany komitet żydowski

P. A. T. z triumfem doniosła, że w Polsce powstał komitet żydowski z rabinem Schorrem na czele, i że ten komitet m. in. ma zbierać fundusze wśród żydów w Polsce(!) „na rzecz akcji osiedleńczej żydów w koloniach zamorskich“. Komentując to zdanie, „Warsz. Dziennik Narodowy“ pisze:

„To znaczy, że żydostwo w Polsce nie zdecydowało się na nic więcej, jak na opiekę nad żydostwem obcokrajowym, zapominając, że pierwszym jego obowiązkiem ważniejszym nad wszystkie inne, jest pomyśleć o emigracji współwyznawców z Polski.

Trudno sobie zresztą wyobrazić w czym i w jaki sposób tak pomyślana pomoc ma się wyrazić. Nie dopuszczamy ani na chwilę myśli, że może się to odbyć drogą finansowania przez żydostwo polskie akcji kolonizacyjnej dla żydostwa obcokrajowego w krajach zamorskich. Byłoby to oczywistym przestępstwem przeciw przepisom o obrocie dewizowym — a nie sądzimy, by rząd polski zamyślał o zwolnieniu kapitałów polskich, będących w ręku żydów, dla akcji emigracyjnej na rzecz cudzoziemskiego żydostwa.

Cały ten komitet jest instytucją bardzo podejrzaną z punktu widzenia interesów Polski; działalność jego trzeba będzie czujnie śledzić“.

Z. N. P. pcha się na Zaolzie

„Wieczór Warszawski“ donosi o zjeździe „Nauczycielstwa Śląska Cieszyńskiego“, który się odbył ostatnio w Cieszynie. Zjazd urządzał podobno inspektor szkolny w Cieszynie, p. Jerzy Walek. Zjazd opanowali członkowie Z. N. P. przybyli z zarządem głównym w komplecie.

„Na Zjazd nie zaproszono członków Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa, ani Tow. Nauczycieli Szkół Średnich, które na Śląsku stanowią pokaźną liczbę. Nie zaproszono nawet burmistrza miasta Cieszyna p. Rudolfa Halfara, w którego mieście odbywał się zjazd. Pominięto go tylko dlatego, że jest on członkiem Stowarzyszenia Chrz.-Nar. Nauczycielstwa i przez długi okres czasu pełnił funkcje prezesa powiatowego Stow. w Cieszynie“.

Zjazd był zwołany w tym celu, aby działające na Zaolziu „Towarzystwo Nauczycieli Polskich“ wstąpiło gremialnie do Z. N. P.

„Głównym tematem zjazdu był referat członka Zarządu Głównego ZNP., na temat „Związek Nauczycielstwa Polskiego w służbie narodu i Państwa“ i następnie podanie do wiadomości bez dyskusji, że zarząd główny Towarzystwa Nauczycieli Polskich uchwalił gremialne przystąpienie TNP do ZNP. Czy taki temat był, odpowiedni do chwili podniosłej powrotu Zaolzia do Macierzy? Zjazd Manifestacyjny nauczycielstwa Śląska Cieszyńskiego zamienił się na wiec propagandowy na rzecz ZNP“.

Oczywiście członkowie T. N. P. nie orientują się w charakterze i ideologii Z. N. P., że do niego należą i żydzi, że proces z „I. K. C.“ dowiódł wpływów komunistycznych na Z. N. P., że pracuje w duchu antykatolickim... Dziwne jest jednak, że Z. N. P. z taką „hipoteką“ pcha się na Zaolzie i że mu inspektor szkolny w tym pomaga.

Z podróży do włoskich Dolomitów (VI)

Mieczysław Babiński

Dolomity w pożodze wojny światowej

II). Z biegiem czasu zarówno atakujący, jak i obrońcy zdobyli już należyte doświadczenie w prowadzeniu walki w terenie górskim. Placówki na szczytach wryły się głęboko w skałę, zabezpieczając się dokładnie jeszcze w dodatku grubymi kopułami z betonu, tak że nawet ogień artylerii nie mógł przełamać linii obronnej. Zdawało się więc, że front — podobnie, jak na odcinku rosyjskim czy francuskim — ustali się na dłuższy czas, a wojna przyjmie charakter okopowy. W tym to czasie zastosowano ze strony włoskiej nowy pomysł, dla wielu starych, doświadczonych sztabowców wręcz fantastyczny: wysadzanie szczytów dynamitem. Chodziło głównie o szczyty, które były nie do zdobycia w ataku, a których posiadanie decydowało o panowaniu nad dolinami.

Z przełęczy Falzarego roztacza się wspaniały widok na wszystkie strony. Gdy skierujemy wzrok na południe, mimowoli musimy zwrócić baczniejszą uwagę na majestatyczną Marmolatę i jej lodowiec, odróżniający się wyraźnie swą barwą od śnieżnych pól. Przed Marmolatą i jej lodowcem, na bliższym planie, wznosi się szerokie, zielone wzgórze, opadające ku dolinom łagodnymi, równymi zboczami, pokrytymi kobiercami kwiecia. Kto nie zna terenu wojny w Dolomitach, temu nawet przez myśl nie przejdzie, że właśnie tam wrzał najzaciętszy bój i że lodowiec Marmolaty krył w swoim wnętrzu, w tunelach o łącznej długości 8 kilometrów, całe miasto sztuczne z wyrąbanymi przez żołnierzy barakami, obozami, kwaterami, magazynami i stacjami opatrunkowymi.

Łagodne wzgórze przed Marmolatą, to Col di Lana, nazwane przez Włochów w czasie wojny „Col di sangue“ — krwawym wzgórzem. Na Col di Lana, dominującym nad kilku dolinami i przełęczami, usadowili się od samego początku wojny Austriacy. Opisom walk o to wzniesienie, poświęcono całe tomy, lecz wystarczy chyba zaznaczyć, że Włosi tylko w ciągu października i listopada w 1915 r. przypuścili nań 74 ataki, w których poległo około 20.000 żołnierzy. Czyż nie słusznie nazwano to wzórze „Col di sangue“?

Gdy jednak włoskie dowództwo przekonało się, że wszelkie ofiary są daremne, przystąpiono do podminowania góry. W ciągu kilku miesięcy wydrążono tunel długości 105 metrów, którego końcową komorę wypełniono 5 tonami żelatyny wybuchowej. Na kilka godzin przed wybuchem w dniu 17 marca 1916 roku na bastion austriacki skierowano huragan granatów ze 140 dział. W chwilę po zaprzestaniu ognia nastąpił wybuch, który wyrzucił w powietrze 10 tys. metrów sześć. ziemi wraz z kamieniami i połową załogi austriackiej. W kilka minut później runęły do szturmu bataliony włoskie, lecz zdołały posunąć się zaledwie pięćset metrów naprzód. Nowy bastion austriacki Monte Sief powstrzymał ich atak.

O wiele większe trudności niż przy zdobyciu Col di Lana musieli przezwyciężyć Włosi przy podminowaniu szczytu Castelletto (2.657 mtr.), skąd Austriacy zarówno bronili dostępu do doliny Travenanzes, jak i mieli pod obstrzałem całą przełęcz Falzarego wraz z drogą prowadzącą do Cortiny d'Ampezzo. Castelletto jest rzeczywiście skalnym zameczkiem, oddzielonym tylko małą przełączką od imponującego masywu Tofan, przy których wygląda nadzwyczaj skromnie. Wszelkie próby Włochów zmierzające do zdobycia tego szczytu, kończyły się niepowodzeniem. Tyrolczycy bronili tej kamiennej twierdzy z równie kamiennym uporem. Nocne podejścia Alpinów przez ścianę rozbijały się zawsze na szczycie o czujność i bohaterstwo załogi. Sztab włoski wobec tego wydał rozkaz zdobycia Tofan, skąd można było z góry ostrzeliwać dolinę Travenanzes i o wiele niższy od Tofan Castelletto. Rozkaz wykonano. Wyjście na szczyt Tofana di Roces do ataku przeprowadzono przez słynny, do dziś dnia zachowujący swą nazwę Camino degli Alpini (komin Alpinów), w którym przez 16 dni pięto się w górę, zakładając 300 mtr. drabiny żelaznej i 300 mtr. liny. Lecz i ten niebywały wyczyn nie doprowadził do zdobycia Castelletta. Postanowiono przeto w 1916 r. wysadzić w powietrze tą groźną placówkę austriacką. W ruch puszczono maszyny wiertnicze. Stalowe świdry pracowały na zmianę bez przerwy przez sześć miesięcy.

Im bliższy był termin wybuchu, tym cięższe chwile przeżywała na szczycie załoga, która doskonale zdawała sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Przejmujący odgłos pracy świdrów stawał się z każdym dniem wyraźniejszy.

Żołnierze przykuci rozkazem do stanowiska w schronach betonowych wpadali w obłęd z nerwowego napięcia, w którym trzymał ich od miesięcy monotonny i głuchy łoskot maszyn wiertniczych. Słabi odbierali sobie życie, silniejsi siwieli w ciągu jednej nocy.

A świdry pracowały dalej, bez ustanku krusząc litą skałę. Wreszcie po przewierceniu tunelu długości 507 mtr., zamilkły. Teraz łańcuch żołnierzy zajął się zapełnieniem komory wybuchowej ładunkiem złożonym z 35 ton dynamitu.

Tymczasem artyleria skoncentrowała ogień z kilkudziesięciu bateryj na Castelletto i dolinę Travenanzes. Nikt już z obrońców nie mógł się cofnąć i nikt im nie mógł pospieszyć z pomocą. Wkrótce też wyczerpały się zapasy żywności, wody i szybko zaczęły rzednąć szeregi obrońców, na których walił się bez przerwy grad żelaza i kamieni. Mimo to dzielni Tyrolczycy postanowili wytrwać do ostatniego tchu na posterunku.

Wiedząc, że wybuch ma nastąpić 11 lipca rano i to gdy wskazówka dobiegnie do pełnej lub do połowy godziny, żołnierze w tych krytycznych chwilach kurczowo ściskali karabiny w garściach. I tak wskazówka zegara minęła pierwszą w nocy, w pół do drugiej, druga. Minęła wreszcie godzina 2.30 w tym przedśmiertnym nastroju wśród piekielnego huku dział włoskich.

Kiedy różowy świt zarumienił szczyty Tofan, działa nagle umilkły. Ustał też trajkot karabinów maszynowych. Majestatyczna cisza roztoczyła się nad całą okolicą, docierając również do kawerny na Castelletto. Tutaj ta cisza stała się tak absolutna, że słychać było bicie serc garstki obrońców. Do taktu tykał zegar. Duża wskazówka przebiegła w tej ciszy godzinę trzecią i powoli dalej zdążała do kwadransa. Minęła go wreszcie, minęła minutę 20, 25, 26 i 27... 28, wreszcie i 29...

Dokładnie o w pół do czwartej saper włoski w dolinie Falzerego

nacisnął guzik przewodu elektrycznego.

Skutkowi tego nieznacznego ruchu prostego żołnierza przyglądał się z pobliskiego szczytu Averau król włoski w otoczeniu sztabu. Rozległ się huk, od którego zakołysała się ziemia i zawirowało powietrze. Szczyt Castelletta zachwiał się i zniknął momentalnie w tumanach szarego dymu...

Obliczenia inżynierów włoskich okazały się dokładne, lecz zawiodły dalsze okoliczności, choć do ataku skoczyły natychmiast szturmowe kompanie, poderwane gwizdkiem oficerów. Atakujących bowiem powstrzymały odpryski spadającego po wybuchu, oraz lawiny kamienne, które runęły jedna na drugą z kominów i żlebów. Największą przeszkodą okazały się gazy po wybuchu, które opóźniły o 44 godziny właściwy atak na leżący w ruinach bastion na szczycie. Dopiero 13 lipca Castelletto został zdobyty, lecz Austriaków, którzy przez ten czas zdołali utworzyć nową linię oporu, zepchnięto zaledwie o kilkadziesiąt metrów w dolinę Travenanzes.

Tak walczono w Dolomitach do listopada 1917 roku. Front ten pochłonął setki tysięcy ofiar. Smierć wypadała nie tylko z dział i luf karabinów zwykłych czy maszynowych, lecz czaiła się w śnieżycach, lawinach, w skalnych urwiskach i w tunelach podziemnych.

W 1917 roku Włosi zostali wyparci z Dolomitów do dolin. Szczyty spowiła znowu cisza. I dziś oglądamy tylko pozostałości po tych krwawych zapasach: okopy, ruiny, krzyże na szczytach, pomniki w dolinach wystawione dla pamięci poległych bohaterów i ciche cmentarze.

Aktualne odczyty w Warszawie

Zagadnienie ras ludzkich

W niedzielę, dnia 20 b. m. w wypełnionej po brzegi sali Theologicum, nastąpiło otwarcie Tygodnia filozoficzno-religijnego. Na wstępie prezeska Studium filoz.-religijnego stud. U. J. P., nakreśliła cele przyświecające organizatorom tego XV z kolei dorocznego Tygodnia, po czym po ukonstytuowaniu się prezydium, cykl odczytów zagaił ks. Biskup A. Szlagowski. Dostojny mówca naszkicował w ogólnych rzutach tło dla całego Tygodnia, dzieląc całą ludzkość na narody nieświadomie niszczycielskie, którymi Bóg posługuje się jako maczugą swego gniewu, dalej na narody wybrane, lecz sprzeniewierzające się swemu posłannictwu, narody wierne, do których mówca zaliczył Polskę, jako semper fidelis, Francję, Włochy, Hiszpanię i wreszcie narody zaprzańcze, reprezentowane obecnie przez hitlerowskie Niemcy, Bolszewię i Meksyk.

Z kolei prof. Malinowski wygłosił odczyt n. t. „Prawa dziedziczności i pojęcie rasy“. Pojęcie rasy — stwierdził prelegent — w botanice i zoologii nie jest ściśle ustalone. Różnice rasowe w jednych przypadkach są większe, w innych mniejsze. Raz obejmują jedną cechę, innym razem wiele cech. Podział na rasy jest przeważnie subiektywny. Natomiast jednostkami, które można wyodrębnić metodami obiektywnymi są cechy, składające się na dany organizm i przenoszące się z pokolenia na pokolenie niezależnie jedna od drugiej. Z punktu widzenia dziedziczności organizm nie jest jednostką, lecz konglomeratem niezależnych cech. Prawa Mendla pozwalają nam odgraniczyć cechy jedne od drugich. Różnice między populacjami sprowadzają się do różnic w ilości i jakości cech. Każda populacja stanowi zespół osobników o określonych cechach. Pomimo wielkiego zmieszania typów ludzkich w populacjach, istnieją między poszczególnymi populacjami różnice w zespołach cech. Można te różnice nazwać różnicami rasowymi.

W drugim dniu Tygodnia mówił dr J. Mydlarski, docent Uniwersytetu J. P., na temat „Współczesne rasy ludzkie w świetle materiałów kopalnych“. Prelegent wyjaśnił na wstępie pojęcie „rasy“ w antropologii, stwierdzając, że rasa odpowiada jednostce biologicznej w obrębie rodzaju ludzkiego. Wykazuje ona stosunkową stałość w czasie, co uwarunkowane jest zjawiskami dziedziczności. Następnie prelegent podkreślił, że dotychczasowy stan metod antropologicznych pozwala z dostatecznym prawdopodobieństwem określić przynależność danej jednostki do poszczególnych grup rasowych. W sprawie psychicznych różnic między rasami prelegent wyjaśnił, że dotychczasowy stan naszych badań nie pozwala na zajęcie ni pozytywnego, ni negatywnego stanowiska w tej sprawie. W każdym razie budowanie na tych różnicach całego systemu społeczno-politycznego nie jest oparte na faktach naukowych. W dalszym ciągu dr Mydlarski zilustrował dzisiejsze rozmieszczenie ras na świecie oraz przedstawił przeszłość rodzaju ludzkiego od epoki lodowcowej. (KAP).

Notatki polityczne

Wiadomości sportowe

Finał pucharu Polski — w niedzielę nadchodzącą

Wbrew uchwale, jaką powzięto przed paroma tygodniami o przełożeniu na rok przyszły meczu piłki nożnej o puchar Polski pomiędzy reprezentacjami **Krakowa i Lwowa**, postanowiono ostatnio, że spotkanie to, będące finałem turnieju odbędzie się w niedzielę nadchodzącą we Lwowie.

Gimnastyczne mistrzostwa Polski

W nadchodzącą sobotę i w niedzielę odbędą się w Warszawie zawody gimnastyczne o mistrzostwo Polski w konkurencji pań i panów. Na starcie staną wszyscy wybitni gimnastycy polscy.

W konkurencji pań udział wezmą m. in. **mistrzyni Polski Skirlińska**, Majowska, Osadnikówna, Sierońska, Zawadzianka itd. W konkurencji panów — mistrz Polski — **Kosman**, wicemistrz Pietrzykowski, Noskiewicz, Slosarek, Breguła, Bettyna itd.

CHMIELEWSKI PRZED SZÓSTYM MECZEM W AMERYCE.

Chmielewski przygotowuje się w Portlandzie do swej szóstej walki zawodowej w Stanach Zjednocz. Przeciwnikiem jego będzie Fich Welch. Chmielewski, ważący obecnie 175 funtów ameryk., musi strenować 15 ft., aby osiągnąć przepisową wagę dla tego spotkania. W związku z tym istnieje możliwość, że Chmielewski przejdzie do wagi półśredniej, o czym decyduje wynik meczu z Welchem, który odbędzie się 29 bm.

———:oOo:———

Kolczyński dwukrotnie walczyć ma z Pisarskim. Po raz pierwszy obaj bokserzy walczyć mają w Warszawie 6 stycznia, a następnie w Łodzi 22 stycznia w meczu Geyer—Syrena. Zarząd Syreny postawił jednak warunek, aby Pisarski zrzucił wagę do granicy 70 kg., na co Pisarski wyraził zgodę.

W turnieju hokeja lodowego o mistrzostwo świata, jaki odbędzie się w Bazylei i Zurychu w dniach 3—12 lutego 1939 r., Kanada reprezentowana będzie przez drużynę **Smoke Caters**. Drużyna ta zwyciężyła w największym turnieju hokejowym Kanady o puchar Allana.

Początkowo hokeiści kanadyjscy rozegrać mieli kilkanaście spotkań w Europie przed mistrzostwami świata. Obecnie kanadyjski związek hokeja lodowego wyjaśnił, że kanadyjczycy grać będą w spotkaniach towarzyskich dopiero po zakończeniu mistrzostw.

Szósta lista nagród

na wielkim konkursie propagandowym „Gł. Narodu" pod hasłem „Najlepszy towar za najniższą cenę"

W dniu dzisiejszym podajemy szóstą listę nagród przyznanych na wielkim konkursie „Głosu Narodu":

Nagrody w postaci **miesięcznego bezpłatnego abonamentu „Głosu Narodu" padły na numery:** 1331 (Ks. Łabno Piotr, Okulice, pow. Bochnia), 7571 (Mgr Błachut Władysław, Olkusz), 6974 (Ks. Piotr Drożdżik, Kościeliska ad Zakopane), 1939 (Jan Kurzydło, Kraków, św. Marka 7),1224 (Władysława Świątkówna, Węgrzce, poczta Prądnik Czerwony), 3767 (Bronisław Glane, Dębowiec, pow. Jasło), 7843 (Stanisław Porębski, Komańcza, woj. lwowskie), 785 (Jan Voigt, Kraków, Serena Fenna 4), 7735 (Adam Bochniak, Tarnobrzeg), 7716 (Stanisława Brzostyńska, Kraków, Łobzowska 25), 5209 (Walenty Bobak, Kraków 2), 2785 (Meres Wł., Kraków, Skarbowa 2), 7713 (Dr Jan Wiśniowski, Kraków, Krzywa 13), 1518 (Dr Adam Bochnak, Kraków, Radziwiłłowska 17), 6993 (Władysław Studencki, Szczakowa), 54 (Mieczysław Maga, Kraków, ul. Kąt 3), 3133 (Bronisław Zając, Podolany, p. Leńcze), 2053 (Leon Michniewski, Kraków, Salinarna 20), 1826 (Emilia Starzykówna, Kraków, Sukiennice), 1961 (Mgr Eug. Łubieniecki, Kraków, Łobzowska 25), 1430 (Emilia Buniowska, Głogowiec, p. Tryńcza), 7215 Karol Dziąba, Czarny Dunajec), 2742 (Ign. Donatt, Kraków, Urzędnicza 59), 1349 (Stanisław Grabiec, Leńcze, k. Kalwarii), 2487 Adam Krzyżanowski, Kraków, Kanonicza 14), 6887 (Anna Moskała, Izdebnik k. Kalwarii), 1991 (Elfryda Wróblówna, Kraków, Sienkiewicza 26), 2695 (Zofia Mussilowa, Kraków, Kanonicza 7), 2947 (Adam Kasiewicz, Kraków, Lubicz 17), 780 (Maria Sarnecka, Kraków, Radziwiłłowska 8), 162 (Kopczyńska Adelajda, Kraków, Topolowa 19), 7494 (Anna Pawłowska, Tarnów, Bank Polski),52 (**Anna** Kumięga, Kraków, Dunin Wąsowicza 2), 3059 (Zofia Hajnosówna, Kraków, Lelewela Borelowskiego 15), 2445 (Ks. Eug. Śmietana, Kraków, Stradom 4), 1794 (Kazimierz Guzik, Kraków, Friedleina 39), 2021 (Janina Kormicka, Kraków, Sławkowska 3), 6793 (Ks. Jan Kisiel, Kraków, Stradom 4), 2633 (Inż. Jan Stec, Kraków, Długa 63), 7579 (Mgr Kazimierz Żarnecki, Krościenko n. D.), 2336 (Karolina Miarczyńska-Sourek, Kraków, Krowoderska 21), 7596 (Otylia Muszyńska, Gorlice, Zamkowa 4), 2444 (W. Prądzyński, Kraków, Stradom 4), 2539 (Antoni Bachowski, Kraków, Kopernika 26), 3176 (Bożakówna Stanisława, Kraków, Gnieźnieńska 9 b), 1364 (Jan Adamczyk, klasztor OO. Cystersów), 5808 (Janina Cieślikowa, Kraków, Emilii Plater 6/9), 3078 (Juliusz Hübner, Kraków, Słoneczna 17), 5673 Stanisław Bąba, Kraków, Friedleina 33), 5818 (Jaglarz Alojzy, Kraków, Wrzesińska 3).

Odp. Ref. Konk.: WP. St. Litwicka. **Nie możemy.**

Radio

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 25 LISTOPADA 1938:

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla dzieci starszych; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Reportaż dla młodzieży; 15.25 Poradnik sportowy; 15.35 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Muzyka klasyczna; 16.55 „Starzy i młodzi" — felieton; 17.10 Popularna muzyka; 17.45 Skrzynka techniczna; 18.00 Audycja dla wsi; 20.35 Aud. informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Program na jutro; 21.00 Powieść mówiona; 21.15 Koncert symfoniczny; — 22.30 „Poezja złotego wieku"; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 22.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 Dawne tańce (płyty); 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15.00 Audycja dla młodzieży; 17.45 Dokąd jechać w święto? 17.50 Wywiad sportowy; 18.00 „Wielcy myśliciele o muzyce"; 18.15 Muzyka (płyty); 22.55 Informacje lokalne; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Pogadanka; 11.25 Dawne tańce (płyty); 14.00 Gazetka informacyjna; 14.10 Muzyka polska; 14.30 "Przy kołowrotku"; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.50 Fragmenty muzyczne; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.25 Dawne tańce (płyty); 14.00 Pogadanka aktualna; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Pogadanka; 17.55 Występ zespołu harmonijek ustnych; 18.15 Pogadanka; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Komunikat bieżący; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 20.30 **Droitwich.** „Pajace" — opera; 20.10 Wiedeń. Koncert symf.; 20.45 **Sztokholm.** Koncert ork.; 21.30 **Bruksela franc.** Koncert kameralny; 21.45 Rennes. Koncert symf.; 21.00 Mediolan. Koncert symf.; 24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Akcja Katolicka w diecezji sandomierskiej

KAP: W diecezji sandomierskiej jest obecnie 111 oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów z 4900 członkami, Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet 113 oddziałów z 5600 członkiniami, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej 275 oddziałów, liczących 5.066 członków i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej 396 oddziałów z 9.763 członkiniami.

„GOSPODARSTWA PIĘTROWE".

W związku ze sprostowaniem, zamieszczonym w nrze 317 "Głosu Narodu" z dnia 18. XI. 1938, w sprawie ustosunkowania się p. Wł. Matykiewicza, dyrektora Syndykatu Owocarskiego przy M. T. R. — do akcji „gospodarstw piętrowych" — oświadczam, że podtrzymuję zarzuty swoje, podniesione w tej sprawie w nrze 312 „Głosu Narodu" z dnia 13 b. m. w art. pt.: **Kiedy „gospodarstwa piętrowe" zostaną zrealizowane?**

Za słowa te przyjmuję pełną odpowiedzialność sądową i — o ile zajdzie potrzeba — przeprowadzę dowód prawdy.

Dr inż. Franciszek Goc.

JERZY KAŁAMACKI.

Felieton „na kolanie"

Jedną z najmniej przyjemnych stron pracy felietonisty, jest pisanie felietonu, jak zwykło się mówić, „na kolanie". Przychodzi się do redakcji, jakieś tam pomysły plączą się po głowie, djablo jednak nie uchwytne, gdy:

— Panie kochany potrzebny felietonik na 150 wierszy, koniecznie.

A no cóż? Trzeba siadać i pisać. Uzbrajam się więc w wieczne pióro i zaczynam gorzko rozmyślać.

Hm. Niby to ogromnie łatwo coś nasmarować bez ładu i składu, ale zato kompromitacja pewna.

Hm. Właściwie to przecież mamy ciągle tyle różnych wydarzeń, że nie trudno coś tam pseudo dowcipnego sfabrykować. Ale... I właśnie o to „ale" chodzi. Wtedy pojawiasz się w ciemnej chmurze przetykanej błyskawicami Ty, Czytelniku. A wiedz, że nie ma nic gorszego dla autora niż taka wizja.

Zaczynam wtedy drżeć, unikając twych rozgniewanych oczu, starając się zasłonić kartką papieru, na której jest dopiero tytuł felietonu. A Ty:

— Jak można coś takiego napisać?

— To jest skandal! Fe!

A ja czując się niezmiernie winnym, opuszczam oczy i rumienię się.

* * *

Po tych zwierzeniach jednak, które proszę zachować w tajemnicy ze względu na me dotąd „nieposzlakowane nazwisko", (t. j. że dotąd ani nie byłem w Berezie, ani nie brałem udziału w wyborach, czy w locie do stratosfery), trzeba przecież napisać coś, co może bardziej zaciekawić.

„Spiritus flat, ubi vult". Stąd wynika cała trudność. Spróbuj bawić się w łapanego z myślami. Od razu cię urządzą, jak najlepszy stołeczny „kańciarz". A ty dalej będziesz siedział z nosem na kwintę, nad ćwiartką papieru, na której nadal czernić się będzie tytuł np.: Felieton „na kolanie", i nic więcej. A potem pustka i pustka...

A propos, (wprawdzie to nie bardzo a propos, ale proszę mi wybaczyć). Wracałem wczoraj do domu, gdy wpadł mi w oczy ogromny, blokowy tytuł jakiegoś czasopisma.

— Deszcz odznaczeń spadł na Kraków w dniu 11 listopada.

— No, no — pomyślałem — pięknie, nie ma co.

Teraz dopiero przyda się podręcznik noszenia orderów. Jak i kiedy na fraku, a na smokingu, z wstęgą czy bez, a jak na bluzie narciarskiej? To były pytania, na które trydno było sobie odpowiedzieć. A dziś, zaglądnijno tylko do podręcznika. Wyjaśnienia stoją jak wół. Zupełnie słusznie, trzeba przecież życie ciągle komplikować i to przez t. zw. udogodnienia. Zresztą zawsze tak było. Ale podręcznik ten służy także i do innego celu. Przypadkowo zupełnie wpadłem na to.

Jest, jak wiadomo, pewna grupa ludzi cierpiących na t. zw. "Knopflochschmerz", jak kapitalnie określili chorobę tę Niemcy. Nie wiedziałem, że kilku moich znajomych również jest zarażonych tą chorobą. A przecież to takie jasne. Zakupili tę książeczkę w tajemnicy przed żoną i przyjaciółmi, a wieczorami zamknięci na cztery spusty w gabinetach, przeglądają ją (ma bowiem ilustracje przedstawiające wszystkie odznaczenia) i mruczą:

— Hm. Order Orła Białego.

— Hm. Wielka Wstęga.

— Ładnie by mi z tym było.

— Taka śliczna, taka artystycznie wykonana Gwiazda.

— Albo „Polonia Restituta". Tak ślicznie odbijałaby jej wstęga na tle białego gorsu, obramowanego czernią fraka. Hm. Hm.

Stwierdzam jednak, że ta choroba jest absolutnie nie szkodliwa. Każdy z tych, co studiują Podręcznik orderowy, po kilkudziesięciu minutach wychodzi z zacisza podniecony i pełen najlepszych myśli.

— Bo to, proszę pana nie wykluczone, że i ja, prawda...

* * *

„Habent sua fata i Podręczniki noszenia odznaczeń".

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 24 LISTOPADA. Św. Jana od Krzyża. Św. Jan, kapłan zakonu karmelitańskiego, gorliwy reformator zakonny, jest założycielem zreformowanych Karmelitów Bosych i Doktorem Kościoła. Umarł 14 grudnia 1591 r. w Ubeda (Hiszpania).

Wschód słońca o godz. 7.11, zachód o godz. 15.34. Długość dnia 8 godzin 23 minut.

—:oOo:—

Kronika krakowska

KS. STAN. MAZANEK SZAMBELANEM PAPIESKIM. Ks. Stanisław Mazanek, wizytator nauki religii w Krakowie, otrzymał godność szambelana Jego Świątobliwości Ojca Świętego.

WYROK NA OCHALSKIEGO. We środę o godzinie 14 ogłoszony został wyrok w procesie Jerzego Ochalskiego, oskarżonego o uderzenie ręką w głowę Barucha Herziga, skutkiem czego Herzig upadł i doznał uszkodzenia czaszki, co spowodowało jego śmierć. Sąd skazał oskarżonego na dziesięć miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5. Oskarżonego bronił adwokat dr Stuhr.

UKRADŁ DWA WORKI CUKRU Z POCIĄGU. Franciszek Graśniowski, robotnik, został zatrzymany za kradzież dwóch worków cukru, wartości 190 zł, z wagonu kolejowego na stacji Grzegórzki.

SKAZANIE WŁAMYWACZA I PASERÓW. We środę odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa karna przeciwko Janowi Nieciowi, oskarżonemu o dokonanie włamania do Chrześcijańskiej Centrali Odzieżowej przy ul. Floriańskiej, skąd skradł ubrania i materiały, wartości około 4.500 zł. Sąd skazał Niecia na dwa lata więzienia. Równocześnie sąd skazał za paserstwo Romana Sieprawskiego na rok, Bol. Makosia na osiem miesięcy i Szczepana Żółciaka na sześć miesięcy więzienia, przy czym temu ostatniemu sąd karę zawiesił.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Andrzej Baś l. 39, emer. pracownik Poczt i Telegrafów Kraków 1; śp. z Bartlów Eufemia Pelcowa l. 51.

Komunikaty

WIECZÓR KU CZCI ŚP. WACŁAWA ANCZYCA, urządza Towarzystwo Miłośników Książki we Czwartek 24 bm. o godz. 20 w Muzeum Przemysłowym (Smoleńsk 9).

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek, 24. XI. „Rodzina Whiteoak'ów".
Piątek, 25. XI. wiecz. przedstawienia nie będzie.
Sobota, 26. XI. „Rodzina Whiteoak'ów".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Pani Walewska".
APOLLO: „Chicago" (Tyrone Power, A. Faye).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 19 listopada 1938 r.: „Wrzos".
L. O. P. P.: „Ósma żona Sinobrodego".
MUZEUM: „Moja gwiazdeczka" (Shirley Temple) oraz „Północ woła".
PROMIEŃ: „Druga młodość" Stępowski i Gorczyńska.
SCALA: „Jezebel" (Bette Davis).
STELLA: „Czarny korsarz" (Verrati).
ŚWIT: „Ostatnia brygada" w/g Dołęgi Mostowicza.
SZTUKA: „Proces dra Derugi".
UCIECHA: „Batalia nieustraszonych" (film kol.).
WANDA: „Czardasz". W rol. głównych: Szöke Szakall, Tune Knight, Michael Barlett.

—:oOo:—

Obrady w sprawie pomocy zimowej dla bezrobotnych

W ubiegły wtorek odbyło się w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy pierwsze plenarne zebranie Wydziału Wykonawczego Wojew. Obyw. Komitetu Z. P. B. pod przewodnictwem dyrektora Izby Skarbowej J. Gregera. Na zebraniu ustalono **preliminarz dochodów i wydatków Wojew. Komitetu na pomoc zimową w roku 1938/39 zamykający się po stronie dochodów i wydatków łączną sumą 2,532.105 zł.** Ponadto uchwalono preliminarz dochodów i wydatków Wojew. Komitetu na mies. grudzień 1938 r.

Z kolei przeprowadzono zmiany w składzie osobowym prezydium Wydz. Wykon., a mianowicie: do prezydium Komitetu weszli dyrektor Wojew. Biura Funduszu Pracy **dr W. Mostowski,** jako wiceprzewodniczący. — Zastępca dyrektora Woj. Biura F. P. **Roman Adamczyk** wszedł w charakterze sekretarza Wydziału Wykonawczego, jego zastępcą został **Aleksander Mertz,** kierownik Referatu Finansowego Woj. Biura F. P. Ponadto dokooptowano do Sekcji Propagandowej **Wiktora Koczuba,** sekretarza Okr. Zw. Drukarzy, do Sekcji Finansowej **Władysława Sadowskiego,** przedstawiciela Chrześć. Zw. Zaw., do Sekcji Rozdzielczej **Stefana Karkowskiego,** przedstawiciela Chrześć. Zw. Zawod., do Sekcji Zatrudnienia **Stanisława Bendkowskiego,** przedstawiciela Chrześć. Zw. Zawod. oraz **Kazimierza Przybysia,** sekretarza Rady Zw. Zawod.

Na zebraniu tym uchwalono również **normy i stawki świadczeń na cele pomocy zimowej.** —

—oOo—

Zakończenie pogotowia obrony przeciwlotn.

Przez trzy dni Kraków żył pod „grozą" ataków lotniczych. Kilkakrotnie w ciągu tych dni przeraźliwy ryk syren dawał mieszkańcom znak o grożącym niebezpieczeństwie. Zamierał ruch na ulicach, co żyło, uciekało do bram, **całe miasto wieczorem i nocą tonęło w ciemnościach.**

W drugim dniu pogotowia, tj. we wtorek krakowianie spisali się lepiej, niż w poniedziałek. Publiczność była karniejsza, okna w mieszkaniach były szczelniej zasłonięte.

Ostatni „atak" lotniczy zastał śpiochów w łóżkach. O godz. 7.10 syreny dały znak o zbliżaniu się „nieprzyjacielskiej" eskadry. „Nieprzyjaciel" zaatakował III most na Wiśle, Gazownię i kilka innych ważnych obiektów, rzucając **bomby zapalające.** Na miejsca „wypadków" wyjechała **straż pożarna,** śpiesząc z pomocą. Tym razem udało się „nieprzyjacielowi" zbombardować III most, skutkiem czego ruch został wstrzymany na kilka godzin. Około godziny 8 „nalot" został zakończony, a około godziny 10 odwołane zostało pogotowie.

„MISTRZ Z PRAENESTE". W ramach Tygodnia Muzyki Religijnej, odbędzie się we czwartek 24 bm. o godz. 18 w sali niebieskiej Domu Katolickiego, wykład ks. dyr. Wl. Wargowskiego z ilustracją muzyczną p. t. „Mistrz z Praeneste".

—oOo—

Najstarszy uczeń Gimnazjum Nowodworskiego

W uroczystościach jubileuszowych 350-lecia Gimnazjum Nowodworskiego nie wziął udziału z powodu podeszłego wieku b. uczeń tego Gimnazjum em. dyr. **Stanisław Szarek.** P. Szarek liczy obecnie **91 lat** (urodził się w r. 1847 w Kwaczale koło Alwernii), mieszka obecnie w Krakowie (przy ul. Radziwiłłowskiej 19).

Na wystawie pamiątek, urządzonej w Gimnazjum Nowodworskiego z okazji jubileuszu znajdują się świadectwa szkolne p. Szarka.

„Legitymacje szkolne" żydowskiej szkoły

Ministerstwo Kuminikacji cofnęło prawo do korzystania z ulg przejazdowych do PKP dla słuchaczy Prywatnej Szkoły Muzycznej przy Żydowskim Towarzystwie Muzycznym w Krakowie, ze względu na **niewłaściwe wydawanie legitymacyj szkolnych przez Dyrekcję** wzmiankowanej szkoły muzycznej.

Straszna zbrodnia w Maszkowie

Kraków, 23. XI. Dziś rano w Maszkowie koło Iwanowic niejaki Kwinta udał się do domu Błażeja Fundamenta, zastrzelił jego żonę, ciężko ranił Fundamenta i jego syna, a następnie popełnił samobójstwo. Pogotowie ratunkowe przewiozło obu rannych do szpitala krakowskiego

—oOo—

Związek Młodej Polski zaprzecza

W związku z naszą notatką o rozłamie w Związku Młodej Polski, otrzymaliśmy od szefa sztabu Okręgu krak. Z. M. P., p. Zbigniewa Michałka następujące pismo:

„Nieprawdą jest, że w Związku Młodej Polski w Krakowie, powstał rozłam. Natomiast prawdą jest, że żadnego rozłamu nie było. Nieprawdą jest, że w piątek wystąpiło kilkudziesięciu członków nie zgadzających się z działalnością Komendanta Okręgu Krakowskiego Tadeusza Arendta. Natomiast prawdą jest, że kilku niekarnych członków zostało z organizacji usuniętych".

To, co pisze p. Michałek, jest sprzeczne z informacjami, które otrzymaliśmy z wiarygodnego źródła.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

Z teatru im. Słowackiego

„Rodzina Whiteoak'ów" — komedia Mazo de la Roche. (Gościnny występ St. Wysockiej).

Powieść współczesnej kanadyjskiej autorki, Mazo de la Roche, o rodzinie Whiteoak'ów, da się porównać ze znaną powieścią Galsworthy'ego o Forsythach — i tu i tam widzimy przekrój domu starych rodów, ludzi w szerokiej galerii typów fizycznych i moralnych i związane z nimi wypadki rodzinne. Taki fragmentaryczny obraz z życia rodziny Whiteoak'ów opracowała Mazo de la Roche według powieści swojej — dla sceny. I jak wszystkie tego rodzaju próby transkrypcji, tak i ta nosi na sobie wybitne piętno epickie: dialog zatem, a nie ruch będzie tej sztuki dominantą formalną — wskutek tego akcja narasta bardzo powoli.

Punktem centralnym, około którego obraca się akcja, są sprawy majątkowe starego rodu Whiteoak'ów, a ściślej mówiąc: testament, którego spodziewają się zubożali już spadkobiercy, synowie, córka i wnuki bogatej babki, lady Adeliny, która długi i energiczny swój żywot znaczy już setnym z górą krzyżykiem. Nie to jest w tej sztuce najciekawsze, kto z dzieci i wnuków weźmie majątek niepodzielny (jak chce autorka i jej sędziwa bohaterka), ale to, jakie w tej galerii poznajemy typy i charaktery. Więc przede wszystkim typ stuletniej babki z jej bystrym jeszcze krytycyzmem, uporem i pobłażliwym uśmiechem, dalej, typy dzieci podstarzałych, których jedynym zajęciem jest próżniactwo, a ideałem — scheda po matce, i wreszcie: świat wnuków, z którego grona upatrzyła sobie babka jednego — idealistę i muzyka, Finch'a. On jeden wydaje jej się bezinteresowny, on jeden uprzyjemnia jej czas muzyką, on potrzebuje pieniędzy na kształcenie się — jemu więc zapisuje swój majątek ku wielkiemu zgorszeniu i oburzeniu całej rozczarowanej rodziny. Sztukę swoją usiłuje autorka pogłębić aluzjami symbolicznymi, ale **główną jej wartością pozostanie galeria i gra typów.**

Pani **Stanisława Wysocka** w roli stuletniej babki, lady Adeliny, stworzyła prawdziwe arcydzieło sztuki aktorskiej: doskonała maska, pełna ekspresji gra wyrazu starczej twarzy i subtelne modulowanie głosu, a dalej — bogactwo inwencji w ruchach, w wybuchu irytacji i w reakcji śmiechu przy respektowaniu najdrobniejszych i pozornie mało znaczących, a jednak bardzo ważnych szczegółów gry — oto częściowy obraz wartości sztuki aktorskiej St. Wysockiej, opartej o wielki talent i zawsze sumienną, gruntowną pracę znakomitej artystki. Występ gościnny p. Wysockiej przyjęła publiczność owacyjnie.

Z szeregu dalszych typów na pierwszy plan wysunęła się bardzo mocna i szlachetna postać Renny'ego w grze p. **T. Burnatowicza,** a dalej pp. **Mrożewskiego, Opalińskiego i Ruszkowskiego. P. Possart,** jako muzyk Finch, wyszedł z tej trudnej roli idealisty i nerwowca — zwycięsko: budził współczucie. Inne role zagrali pp. **Klońska, Turski, Brochocka i P. Kowalewska,** której gra spazmatycznego płaczu w ostatniej odsłonie była silną.

Sztuka w reżyserii pani **St. Wysockiej** miała doskonałe sceny zbiorowe — zwłaszcza w czasie kłótni familijnej w ostatniej odsłonie i oparta była o dobrze prowadzony dialog.

ANTONI WASKOWSKI.

20-lecie oswobodzenia Lwowa

Jak nam donoszą dzień 20 rocznicy oswobodzenia Lwowa, 22 listopada, Lwów obchodził radośnie przy przepięknej jesiennej pogodzie słonecznej, która przypomina pogodę sprzed dwudziestu lat, gdy Wojska Polskie, przybyłe z odsieczą Orlętom lwowskim, wkraczały do oswobodzonego Lwowa. We wczesnych godzinach rannych obudziła mieszkańców Lwowa pobudka orkiestr na ulicach miasta, a z wieży ratuszowej rozbrzmiały hejnały.

O godz. 8 przed ratuszem odbyła się uroczystość wciągnięcia na wieżę ratuszową flagi państwowej. Gdy w r. 1918 Orlęta lwowskie zdobyły ratusz swego ukochanego miasta, grupa ich pod komendą ówczesnego porucznika R. Abrahama z odcinka „Góra stracenia" ze ś. p. por. Mozanowskim zatknęła pierwsza sztandar na ratuszu. Na pamiątkę tego zebrali się przed ratuszem Abrahamczycy z karabinami i czarnymi opaskami na ramieniu z wizerunkiem trupiej czaszki i napisem „Odcinek Góra stracenia", nad to przybyły poczty sztandarowe kombatanckie, orkiestra miejska i tłumy publiczności. Przybyli generałowie Abraham, Boruta-Spiechowicz, prez. miasta Ostrowski. Gdy zegar ratuszowy wybił godz. 8, na komendę gen. Abrahama oddziały sprezentowały broń, orkiestra zagrała hymn państwowy, flaga wjechała na maszt na wieży ratuszowej. Gen. Abraham z ustawionej między dwoma lwami ratusza mównicy wygłosił krótkie przemówienie, które zakończył okrzykiem „Niezłomny żołnierz Rzplitej, wierny Lwów — niech żyje! Tłumy podchwytują okrzyk. Orkiestra gra pierwszą brygadę. Na tym zakończyła się poranna uroczystość na historycznym rynku lwowskim.

Sygn. V. Km. 845/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka L. 18, na podstawie art. 602 kpc., podaje do pubicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierzyciela Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Krakowie, dnia 9 grudnia 1938 r. godz. 12 w Krakowie, przy ul. Skwerowej L. 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z auta osobowego marki „Elcar" kompletnego auta osobowego „Isseta Fraschini" bez motoru, z luźnych części tegoż auta, a to zderzaka, zbiornika na benzynę, 5 kół z oponami, kufra i 4 latarń, różnych mebli, przedmiotów urządzenia domowego: dywanów, aparatu radiowego Telefunken, obrazów olejnych pendzla Hajdukiewicza, Jankowskiego, Holzmana, maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł 4.158.—; wreszcie tegoż dnia o godz. 14 po południu w Krakowie, przy ul. Floriańskiej (kwieciarnia) 1-sza licytacja 17 luster ściennych i urządzenia sklepowego, które zostanie oszacowane przed licytacją.

Ruchomości stanowią własność p. Albertyny z Kołodziejowskich Wierzbickiej Mąkoszewskiej i masy spadkowej po śp. inż. Mieczysławie Mąkoszewskim i można je oglądać w dniu licytacji w miejscach i czasie wyżej podanym.

Dnia 21 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygn. VI. Km. 1785/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że w sprawie różnych wierzycieli, dnia 28 listopada 1938 r. o godz. 11-tej w Krakowie, przy ul. Smoleńsk L. 22, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Dra Aleksandra i Zofii Meleckich, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Maczek.

Książki nadesłane do Redakcji

FELIKS BURDECKI: „Technika i przemysł w dawnej Polsce". Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie r. 1938, stron 176.

Autor w krótkiej rozprawie bogato ilustrowanej podaje historię techniki i przemysłu w Polsce od czasów przedhistorycznych aż do początków XIX wieku. Sposób ujęcia jest bardzo interesujący; lektura szczególnie dla młodzieży uczącej się godna polecenia.

ANTONI KUDŁAWIEC: „Odkrycia geograficzne". Zarys historyczny. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie. Rok 1938. Stron 126.

Książka ta opisuje interesująco niektóre ważniejsze odkrycia geograficzne, oparte przeważnie na bibliografii polskiej. Uwzględnia ona dość dokładnie prace odkrywcze Polaków. Z tego względu nadaje się do bibliotek szkolnych, zwłaszcza dla młodzieży interesującej się odkryciami, dokonanymi na północy, oraz w okolicach obu biegunów.

KS. WOJCIECH BANGHA T. J.: „Świat i zaświaty. Królestwo wieczne w starciu z czasem". Warszawa 1938. Wydawnictwo Ks. Ks. Jezuitów. Przekład z oryg. niemieckiego. Z przedmową ks. F. Muckermanna T. J.

Autor w sposób niesłychanie interesujący rozwija przed czytelnikiem problemy życia w odniesieniu do spraw wiecznych. Bardzo zrozumiale i pouczająco w 9 rozdziałach wykazuje ludziom świeckich, nieznających zupełnie prawd katolickiej religii, albo też znających je bardzo powierzchownie, w czym tkwi rozbieżność życia jednostki, społeczeństwa i państwa z nauką Kościoła katolickiego. Równocześnie podaje sposoby, jak należy dążyć do takiego życia na ziemi, aby ono miało jakiś sens i logiczną jedność z życiem naszym wiekuistym, czekającym każdego po śmierci. Książka ta pisana niezmiernie żywo, przykuwa uwagę czytelnika, jakby najpiękniejsza powieść. Uczy, pociesza, radzi i wiedzie ku lepszemu. Powinien ją znać każdy działacz społeczny, każdy członek Akcji Katolickiej, każdy wychowawca, każda matka i ojciec.

E. O.

Sygn. Nr. III. Km. 131/38.

SPROSTOWANIE.

W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Mordki Beinischa w Śniatynie, przeciwko Dr M. Rozwadowskiemu w Tarnowie, prostuje się obwieszczenie o licytacji ruchomości wyznaczonej na dzień 29. listopada 1938 r. o tyle, że wierzycielem jest Mordko Beinisch, a nie jak mylnie podano Mordko Deinisch.

Tarnów, dnia 21 listopada 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

ARMIN O. HUBER 5

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— Psiakrew! — zaklął mimowoli Choterski. Przyśpieszył kroku. Po paru minutach ujrzał małego krępego Azjatę. Osądził z daleka, że to musiał być Japończyk.

Zatrzymał go i zapytał dość nieuprzejmie:

— Gdzie tu jest Granville Street?

Japończyk wyszczerzył zęby, skłonił się, zginając tylko szyję, też nie odpowiedział i poszedł swoją drogą.

— Co u diabła? — pomyślał zaskoczony Polak. — Z takimi ludźmi będę musiał pracować?... Jakieś matołki albo... albo to jest swojego rodzaju bojkot...

Odpędził nieprzyjemne myśli i powędrował trzymając się jednego kierunku. Nagle zza rogu ukazał się tramwaj.

Choterski wskoczył do wagonu, wrzucił bilet do szklanej skrzynki motorniczego, który pełnił jednocześnie obowiązki konduktora.

Wreszcie po całogodzinnej jeździe poznał ulicę Seymoura biegnącą równolegle do Granville Street.

— No, chwała Bogu! — mruknął zbliżając się do hotelu „Leland", skinął dłonią portierowi, a zarazem dzierżawcy hotelu, który wynajmował pokoje tylko na tygodnie, i pobiegł po schodach na górę.

— Tam coś przynieśli dla pana! Leży na stole! — zawołał za nim Szkot, przerywając na chwilę gwizdanie piosenki rodzimej.

Choterski był przekonany, oczywiście, że Bogey przysłał obiecane wykresy, obliczenia i opisy, więc zdziwił się niezmiernie, gdy zamiast tego znalazł na swoim stoliku małą żółtą kopertę.

Rozdarł ją z nieprzyjemnym uczuciem i nawet ze strachem, że zawiera odmowę Jacka Bogey'a.

Wyjął ćwiartkę cienkiego papieru. List zawierał cztery wiersze pisma maszynowego i był bez podpisu.

„Niech się Pan nie podejmuje budowy zapory wodnej dla Bogey'a. Zdaleka od tego człowieka, bo on Pana zgubi. Mając na względzie Pańskie dobro ostrzega — Życzliwy".

Choterski kilka razy przeczytał list, potem zgniótł go w dłoni i rzucił do kominka.

Długo wędrował z kąta w kąt po wąskim pokoiku, rozważając treść anonimu, wreszcie zatrzymał się, wyjął z kominka zgniecioną kartkę, wygładził ją, jak mógł i schował do portfelu. Następnie zadzwonił na gospodarza, który się zjawił dopiero po pięciu minutach.

— Kto przyniósł ten list?

— Zdaje się, listonosz — odpowiedział uprzejmy Szkot.

Choterski chciał jeszcze o coś zapytać, lecz w tym momencie na dole rozległ się dzwonek. Gospodarz przeprosił i wyszedł z pokoju. Wrócił wkrótce ze sporym pakietem w dłoni.

— Dla pana, mister Choterski, kazali to zaraz panu doręczyć — rzekł promieniejąc zadowoleniem. Przyniósł posłaniec z hotelu „CPR". Najpiękniejszy i najbogatszy hotel w Vancouverze!

— Dziękuję — odparł Polak — ale przepraszam, teraz nie mam czasu na pogawędkę.

— Rozumiem, rozumiem, mister Choterski. Do widzenia!

Szkot zniknął za drzwiami.

Polak rozwiązał paczkę i znalazł w niej cały materiał przyobiecany przez Bogey'a. Były tam obszerne opisy i objaśnienia techniczne, fotograficzne odbitki planów budowy, obliczenia, raporty, dokładne mapy terenu.

Do tego był dołączony bilet pierwszej klasy na parowiec i list przemysłowca, który zaczynał się od potwierdzenia warunków, omówionych ustnie przy spotkaniu, a dalej podawał pewne uzupełnienia i dodatkowe warunki:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.